Dzisiejszy numer zawiera 8 stronic druku

Nr. 287 | Poniedziałek 16 września 1935 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatne. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Po wyborach B.B.W.R.

Upadek całego poglądu na świat

Dzisiaj nastąpi akt drugi „sanacyjnej" kampanji wyborczej. Ten przejdzie z natury rzeczy bez żadnego udziału kraju; taka sobie uroczystość domowa kandydatów do foteli senatorskich oraz tychże kandydatów krewnych najbliższych, czy to w górę, czy też wdół.

Niebawem p. Prezydent Rzeczypospolitej dokona aktu trzeciego — nominacji pozostałych 32 senatorów; zgodnie z nową Konstytucją ani Rząd, ani kierownictwo B. B. W. R. nie mają tu nic do powiedzenia; krążą już jednak po świecie niemal pełne listy przyszłych „nominatów"; czynione są uspokajające zapewnienia tym, którzy w dniu 8 września ponieśli klęskę; nawet kierownicy „dywersji" ludowcowej liczą, że ich ofiara z własnych ideałów przyniesie bądź co bądź jakieś owoce konkretne.

Słowem, za dni niewiele nowy „parlament polski" roku pańskiego 1935 będzie zmontowany ostatecznie, i „nowy ustrój polityczny" Państwa zacznie — wbrew rozdąsanym „pensjonarkom" opozycyjnym — funkcjonować bez zgrzytów i bez tarć.

Tak zapewnia „Gazeta Polska". Ona, jedyna — obok dość mglistych rozważań p. Stpiczyńskiego i chwil, godnych pochwały, kiedy „Czas" wyładował szczerze zbolały swój pesymizm—dała „ideologję" dnia 8 września z punktu widzenia oficjalnych „sanacyjnych" objawień. Ton, jak zwykle, zgorzkniałej i dostojnej „damy klasowej" — starej panny, dla której nudne mentorstwo stało się drugą naturą. Treść — wszystko jest w porządku; wprawdzie Pan Jezus okazał się nieżyczliwy i spuścił deszcze na wiernych wyborców, ale mimo to „obóz nasz" będzie dźwigał dalej odpowiedzialność wyłączną za Państwo i t. d., i t. d. według znanego aż do rozpaczy szematu.

W społeczeństwie natomiast dokonywa się procces psychiczny zgoła odmienny. Ludzie zaczynają zdawać sobie sprawę, że runął właściwie **cały pogląd na świat,** reprezentowany najjaskrawiej przez p. Sławka, jako **wyraziciela dzisiejszego sztabu kierowniczego B. B. W. R.**

Nie tak dawno temu p. Kielak, przekazując p. Sławkowi „zagrodę racławicką", deklarował mu uroczyście „wdzięczność kmieci" za wyzwolenie z pęt „partyjnictwa". Wieś polska **odmówiła** w dniu 8 września wykupienia weksla, który w jej imieniu wystawił p. Kielak.

„Cudowne dzieci" z wydziałów bezpieczeństwa i z dyrekcyj fabrycznych sądziły zacnie, że na takim Śląsku „aparat" do spółki z p. Grajkiem poprowadzi tryumfalnie klasę robotniczą do urn wyborczych. „Aparat" dyrekcyjny działa istotnie sprawnie. Roztrąbiono nawet zwycięstwo. I... okazały się te **198.000 głosów nieważnych,** a że nie chodziło bynajmniej o nieważność **przypadkową,** — „Gazeta Polska" sprawdzić to może, jak sądzę, bez trudu **w szczerej rozmowie** z p. woj. Grażyńskim.

P. Sławek pouczał nas tyle razy stylem kaznodziejskim, jak paskudnie wyglądały dawne „partyjne" kampanje wyborcze, jak to teraz „życiorysy" cichych, skromnych i zasłużonych ludzi zastąpią „demagogję" idej, programów, kierunków myślenia...

No, i mieliśmy widowisko!...

Kraj postawą swoją w dn. 8 września **odrzucił „reformę ustroju",** przeprowadzaną przez kierownictwo B. B. W. R. z takim wysiłkiem od lat.

A jednocześnie prysła legenda o „jednolitości i zwartości" B. B. W. R., o nowych, „lepszych" metodach, jakie wprowadzał on rzekomo do życia polskiego. Zlepek trzymał się jako tako kupy poczuciem własnego osamotnienia w społeczeństwie. Gdy p. Sławek puścił to-to wszystko samopas do wyścigu wyborczego bez „konkurencji" ze strony „partyjników", — skromne „życiorysy" przeobraziły się z punktu w prześmieszne dytyramby na własną chwałę, a „rzeczowe wymiany poglądów" — w „ohydne oszczerstwa", „niecne potwarze" i t. p., że zacytuję tych parę określeń ze słownika pp. kandydatów.

„Nowy ustrój" zetknął się poraz pierwszy z życiem rzeczywistem. I... sprawa

konieczności zmiany tego ustroju

stała się oczywistą dla opinji publicznej, dla kół, które się wahały, które były obojętne, nawet dla części tych, które szły świadomie za p. Sławkiem i za B. B. W. R.

Polski ruch socjalistyczny rozumiał doskonale, że taka chwila nadejdzie. Obecna sytuacja nie stanowi dla nas niespodzianki. **A jednak nie przypuszczaliśmy, że maszyna,** sklecona **przez pp.** Sławka, Cara i Podoskiego w pierwszym rzędzie, zacznie z punktu **aż tak niezdarnie** podrygiwać, **gdy się** ją postawi na realnym gruncie. Pp. kierownicy B. B. W. R. przeciągnęli strunę. Parę tygodni temu kraj był trochę zirytowany, trochę rozbawiony, bardzo obojętny. Od dn. 8-go września **kraj jest gniewny i gniewnym pozostał.** „Eksperymenty" na **żywem ciele** — to istotnie bardzo wielka odpowiedzialność; „eksperymenty" niezdarne — to coś znacznie gorszego.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Na Morzu Śródziemnem

Anglicy skoncentrowali dziesiątki krążowników, setki samolotów i torpedowców

Dziennik włoski „Azine Coloniale" zwraca uwagę **na przybycie wielkiej floty brytyjskiej na Morze Śródziemne,** podkreślając, że Gibraltar, Malta, Cypr i Aleksandrja są dziś **w stanie obrony i ataku.** Wzdłuż wybrzeży Egiptu i Palestyny **krążą torpedowce i statki straż**nicze. Podobna działalność zaznacza się również w Agaba na Morzu Czerwonem a **Aden gotów jest na przyjęcie floty z Indyj.** W Gibraltarze oczekuje się nadejścia okrętów, które znajdowały się na Małych Antylach. W Southampton skoncentrowana będzie część „Home Fleet" (dosłownie „domowa flota" chodzi o flotę z wysp brytyjskich). Floty Śródziemnomorska i Atlantycka spotkają się w Navarino. Obecność tylu jednostek floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnem oraz przygotowywanie baz jest — zdaniem dziennika — znamiennym aktem politycznym. Osiągnięto taki stopień zbrojeń, że zaczyna to grozić alarmująco naszej (t. j. włoskiej) pozycji na Morzu Śródziemnem i Czerwonem. Przybycie każdego nowego okrętu angielskiego na „Mare Nostrum" (nasze t. j. włoskie morze) nie może nie wywołać zarządzeń z naszej strony. Odpowiedź musi być o wiele poważniejsza, gdy Anglja zechce sprowadzić w sąsiedztwo naszych wód swoją flotę krajową.

Dowódca floty angielskiej w Aleksandrji, wice-admirał Forbes wydał obiad na cześć premjera egipskiego Nessim Paszy. W czasie obiadu admirał wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że **zostały przedsięwzięte wszelkie środki na morzu i powietrzu, celem zagwarantowania bezpieczeństwa Egiptu na wypadek konfliktu w Afryce Wschodniej. Żaden wrogi okręt lub samolot nie będzie mógł osiągnąć Egiptu.** (PAT).

Kanał Suezki

Egipt może go zamknąć

Abdul Chamid Badani Basza, prezes egipskiej prokuratorji państwowej, który badał z polecenia Rządu uprawnienia Egiptu w stosunku do Kanału Suezkiego, zakończył już swój memorjał o tej sprawie. Badani Basza doszedł do przekonania, że Rządowi egipskiemu przysługuje prawo zamknięcia kanału w razie wojny. Egipt nie będąc członkiem Ligi Narodów, ma wogóle całkowitą swobodę działania, natomiast ciążą na nim zobowiązania, wynikające z paktu Kellogga, który wszelką wojnę potępia. (PAT.).

Zgromadzenie Ligi Narodów

Dalsza debata generalna. Mowa Litwinowa

Wczoraj Zgromadzenie Ligi Narodów przystąpiło do dalszej dyskusji ogólnej.

Drugim z rzędu mówcą był komisarz Z. S. S. R. p. Litwinow.

P. Litwinow zwrócił uwagę na niedokończone prace Ligi Narodów w dziedzinie określenia napastnika i przypomniał słowa barona Aloisiego, głoszące, iż jeden tylko wypadek agresji ze strony Abisynji uprawniałby Włochy do wojny, gdyby zastosowano kryterja napastnika, ustalone w niektórych konwencjach międzynarodowych. Słowa te, zdaniem p. Litwinowa, oznaczają, że delegat włoski uznaje użyteczność formuły sowieckiej, przedstawionej w swoim czasie na terenie Genewy. Gdyby Włochy zamiast składania deklaracji domagającej się wolnej ręki wobec Abisynji, przedstawiły dobrze umotywowaną skargę przeciw abisyńskim aktom napaści, zgodnie z określeniem napastnika, przyjętem przez Ligę Narodów, wówczas Liga przyznałaby rację Włochom.

Następnie Litwinow przypomniał inną propozycję sowiecką, przewidującą przekształcenie zamierającej konferencji rozbrojeniowej w światową konferencję pokoju, oraz dawny wniosek sowiecki, zmierzający do całkowitego, a nie częściowego rozbrojenia.

Poddawszy krytyce inną doktrynę polityczną zalecającą zawieranie paktów dwustronnych między państwami, Litwinow nawiązał następnie do mowy ministra Hoare, wyrażając zadowolenie, że sekretarz stanu W. Brytanji bronił idei bezpieczeństwa zbiorowego oraz zapewnił Zgromadzenie o wierności Rządu brytyjskiego dla tej idei.

Przechodząc od zagadnień ogólnych do spraw poszczególnych, mówca zajął się zatargiem włosko - abisyńskim, zapowiadając, że przedstawiciel Sowietów w Radzie Ligi lub w Zgromadzeniu wypowie swój sąd w tej sprawie w sposób śmiały i bezstronny. W tem miejscu p. Litwinow przypomniał, że Rząd sowiecki w zasadzie jest przeciwny systemowi kolonjalnemu i polityce stref wpływów. Mimo to jednak, głównem jego zadaniem jest obrona paktu Ligi i instytucji genewskiej, która została nadwyrężona przez pewne wypadki z przeszłości. Nie można pozwalać, aby przez nowe usiłowanie szkodzenia tej instytucji została ona w zupełności rozbita. Będziemy jej bowiem potrzebowali jeszcze — mówił Litwinow — wielokrotnie i bezsprzecznie w wypadkach, bardziej poważnych. Mogę zapewnić wszystkie państwa — zakończył swą mowę p. Litwinow — że kraj, który reprezentuję, nie ustąpi nikomu kroku w lojalnem wykonywaniu swoich zobowiązań międzynarodowych. (PAT.).

Jeżeli chcesz iść z nami naprawdę ręka w rękę, musisz mieć nasz „Znak Solidarności"

Wybory B.B.W.R.

Kandydaci do Senatu

Dzisiaj „kolegja wyborcze" będą powoływały nowych senatorów w liczbie 64. Kto? Co? i jak? to już jest najprawdopodobniej wszystko ułożone zawczasu w kołach kierowniczych B. B. W. R., które dysponują owemi „kolegjami" w sposób nieograniczony.

Kandydaci dzielą się na dwie kategorje:

1) przewidziani zgóry;

2) ci, którym się nie udało w dn. 8 września.

Do pierwszych należą podobno: ks. Zdzisław Lubomirski, ks. J. Radziwiłł, hr. W. Rostworowski, min. J. Beck, Al. Prystor, red. I. Matuszewski, aby znać „Gazeta Polska" była reprezentowana i w Sejmie, i w Senacie, b. premjer p. L. Kozłowski, uosobienie żywiołowej wesołości, współtwórca ordynacyj wyborczych p. prof. Makowski, który na fotelu senatorskim ma zakończyć nie tyle burzliwy, ile... zmienny kameleonowo żywot polityczny, p. Pohoska w nagrodę za „pacyfikację" Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, no i p. Grajek ze Śląska... nareszcie., nareszcie, — wreszcie p. Łucki — ojciec duchowy kompromisu „undowskiego". P. Targowski, jak słychać, „upadł" w kołach kierowniczych B. B. W. R.

Kategorja druga — to „przepadlacy" (ci, których nie wybrano) z dn. 8 września, — p. wice-minister Siedlecki, uznany za „koniecznego parlamentarnie", p. Okulicz z Wilna (mówiąc nawiasem z tego, że zamieszczamy przedruki zaciekłej kampanji p. Mackiewicza przeciwko p. Okuliczowi, nie wynika wcale, byśmy mieli traktować p. Okulicza, jako „czarny charakter" demoniczny wileńskiego B. B. W. R.; drukujemy te rzeczy, jako... obrazek obyczajowy środowiska „sancyjnego" nie biorąc na siebie wcale odpowiedzialności moralnej za ich treść i formę), p. P. Minkowski.

Słowem — skład będzie konserwatywno - dygnitarski.

Mussolini nie chce rozmawiać z „Komisją Pięciu"

Donosiliśmy wczoraj za korespondentem „Kurjera Warszawskiego", że delegacja włoska w Genewie bojkotuje „Komisję 5-u", zajmującą się sporem włosko-abisyńskim.

Korespondent „Daily Heraldu" przynosi następujące szczegóły o tym bojkocie:

Przewodniczący Komisji 5-u, p. Madariaga, zawiadomił swych kolegów z komisji, że baron Aloisi, przewodniczący delegacji włoskiej, **odmówił rozmowy na temat sporu** z Abisynją.

Na pytanie Madariagi, w jakim sensie Włochy chciałyby zmienić propozycje paryskie, by były dla nich do przyjęcia, Aloisi odpowiedział, że **Komisja mogła czytać mowy Mussoliniego i jego — Aloisiego — oświadczenie przed Radą Ligi Narodów.**

Następnie Aloisi oświadczył, że **Mussolini postanowił żadną miarą nie wdawać się w rozmowę z Komisją, która traktuje także z Abisynją.**

W tym stanie rzeczy prace Komisji są beznadziejne. Mimo to doprowadzi ona je do końca, poczem przedłoży Radzie Ligi. Jeżeli Rada przyjmie jednomyślnie propozycje Komisji — z wyjątkiem Włoch, które zapewne nie wezmą udziału w tem posiedzeniu, to je ogłosi, jako swą uchwałę. Jeżeli Włochy odrzucą tę uchwałę, to automatycznie nastąpić winna decyzja o sankcjach.

Polska zdobyła puhar Chalenge

Na konferencji Międzynarodowej Federacji Lotniczej (F. A. I.) przyznano definitywnie puhar Challenge'u Polsce, która go zdobyła ostatnio dwukrotnie.

Niemy „Parlament"

„Reichstag" posłusznie wysłucha deklaracji Hitlera i... zamknie się...

W norymberskim domu związkowym czynione są gorączkowe przygotowania do dzisiejszej „sesji" t. zw. parlamentu Rzeszy. Sala domu związkowego, w której odbywały się pierwsze kongresy hitlerowskie, ulegnie w związku z posiedzeniem „Reichstagu" gruntownej przebudowie. Dostosowanie małej stosunkowo sali do plenarnych posiedzeń „parlamentu", nastręcza szereg trudności. Wątpliwem jest, czy zdoła on pomieścić wszystkich posłów.

Zaznaczyć należy, że sesja ta będzie pierwszą, jaka po czterowiekowej przerwie odbędzie się w Norymberdze. Ostatnie parlamenty Rzeszy obradowały w Norymberdze w latach 1522, 1523, 1524, 1542 i 1543. „Sesja" polegać będzie na wysłuchaniu deklaracji Hitlera. Następnie „posłowie" rozjadą się do domów do czasu następnej mowy „Führera".

Z kół dobrze poinformowanych korespondent P. A. T. otrzymał następujące wiadomości na temat deklaracji, którą w imieniu gabinetu Rzeszy wygłosi Hitler w niedzielę przed „Reichstagiem". Za rzecz pewną uchodzi ogłoszenie ustawy, **regulującej na terenie Rzeszy położenie Żydów.** Przypuszczać należy również, że uregulowane zostanie ustawowo t. zw. „zagadnienie biurokracji" które poruszył już kanclerz dobitnie w swej proklamacji do narodu niemieckiego. Prawdopodobne są przytem zasadnicze, a daleko idące zmiany w organizacji politycznej administracji Rzeszy.

Z zagadnień polityki zagranicznej poruszone zostanie, jak słychać, **ustosunkowanie się Rządu Rzeszy do Litwy na tle zagadnienia Kłajpedy,** które uwypuklone zostało ostatnio w mowie premjera Goeringa, wygłoszonej 8 b. m. w Prusach Wschodnich, a podkreślone było dobitnie przez prasę jako największa bolączka narodu niemieckiego. W deklaracji swej nie omieszka niewątpliwie Hitler dać wyraz swemu **antysowieckiemu nastawieniu.** Możliwem jest, że w oświadczeniu swem poruszy też momenty z mowy ministra Hoare'a, interesujące Niemcy. (PAT.)

Rickett się przechwala...

A może ktoś stoi za jego plecami?

Głośny ostatnio w związku z koncesją abisyńską przemysłowiec angielski Rickett udzielił wywiadu przedstawicielom prasy angielskiej. Na pytanie jednego przedstawiciela prasy, co stanie się z koncesją wobec stanowiska Rządu amerykańskiego, Rickett oświadczył: **„Mojem zdaniem układ koncesyjny jest nienaruszalny. Uzyskałem jedną z najpiękniejszych koncesyj, jakich świat od dłuższego już czasu nie widział i dumny jestem, że mi się to udało".** W dalszym ciągu swego wywiadu Rickett oświadczył, iż nie interesuje się w najmniejszej mierze polityką, oraz że w układach swych z Abisynją nie działał w porozumieniu z żadnym z Rządów. **Sprawa koncesji jest wybitnie jego prywatną sprawą handlową, która nie powinna przysparzać trosk żadnemu Rządowi".** Na pytanie, czy Rickett nie zamierza odstąpić swych praw całkowicie lub częściowo innym brytyjskim lub amerykańskim towarzystwom handlowym, względnie przemysłowcom prywatnym, odpowiedział Rickett: **„Nie! Koncesja jest wyłącznie moją własnością. W obecnej sytuacji jednak muszę się** [illegible] nad formą jej zużytkowania [illegible] **będzie można przystąpić do niezwłocznego wykorzystania koncesji bez względu na niepokoje, przewidywane w najbliższym czasie, które jednak w żadnym razie nie naruszają moich planów.** (ATE.).

W Z. S. S. R.

Wielkie manewry wojskowe na Ukrainie

Z Moskwy donoszą: Niezwłocznie po [illegible] przyjeździe komisarza [illegible] roszyłowa do Kijowa rozpoczęły się wielkie manewry armji czerwonej na Ukrainie, któremi kieruje dowódca ukraińskiego okręgu wojennego, Jona Jakir. Wraz z komisarzem Woroszyłowem biorą udział w manewrach jego zastępca Tuchaczewski i inspektor kawalerji sowieckiej Budienny. Manewry rozpoczęły się nocnym atakiem zmotoryzowanego korpusu „niebieskich", którego działania zostały skoordynowane z atakiem kawalerji. „Czerwoni" wszczęli kontrofensywę, rzucając znaczne siły lotnicze. Przełamanie frontu „czerwonych" przez „niebieskich" zostało wykonane oddziałami piechoty i czołgów, które posunęły się naprzód pomimo napadów kilku eskadr lotniczych „czerwonych". — Nad ranem eskadrom lotniczym „czerwonych" udało się powstrzymać ofensywę oddziałów „niebieskich", co wywołało specjalną pochwałę komisarza Woroszyłowa dla dowództwa „czerwonych".

Organizacje komunistyczne miejscowości, położonych na terenie manewrów, urządziły manifestacyjne powitanie komisarza Woroszyłowa, który wraz ze swym sztabem zatrzymał się w jednym z kolektywów rolnych, którego członkowie rekrutują się z osadników wojskowych. (ATE)

Trudności

sowieckiego przemysłu naftowego

Według doniesień z Moskwy, sowiecki przemysł naftowy w dalszym ciągu wykazuje poważne niedociągnięcia, nie wykonując planu produkcji. Największy sowiecki trust naftowy „Grozneft", którego produkcja wynosiła w roku 1931 przeszło 8.000.000 ton nafty, w roku 1934 obniżył produkcję do 3.370.000 ton. W pierwszem półroczu r. b. nastąpiło dalsze obniżenie produkcji. Donosząc o niepomyślnych wynikach sowieckiej produkcji naftowej, dzienniki moskiewskie podkreślają, że główną przyczyną jest brak wykwalifikowanego personelu, co powoduje liczne uszkodzenia instalacyj, których w pierwszem półroczu r. b. zarejestrowano [illegible]00. (ATE).

Francja przed częściowemi wyborami do Senatu

Dnia 20 października r. b. odbędą się w trzydziestu kilku departamentach Francji wybory 107 senatorów, których mandaty wygasają w r. b. w myśl ustawowego odnawiania ⅓ składu Senatu. Dn. 15 września zwołane będą w związku z tem rady municypalne, celem dokonania wyboru delegatów i ich zastępców do senackiego zgromadzenia wyborczego.

Wybór delegatów do komisyj wyborczych ma znaczenie nawskroś polityczne, to też budzi zrozumiałe zainteresowanie. Rady municypalne, złożone z 10 członków, wybierają jednego delegata, złożone z 21 członków — 6 delegatów, z 34 członków — 21, z 36 i wyżej wybierają 24 delegatów. Miasto Paryż w drodze wyjątku wybiera 30 delegatów.

Nadmienić należy, że wśród senatorów, których madaty wygasają w r. b. znajdują się m. in. premjer Laval, sen. Jeannency, minister sprawiedliwości Berard, sen. Caillaux, gen. Bourgeois, Bienvenu-Martin i wielu innych. Nowoobrani w dn. 21 października obejmą sprawowanie swych madatów dopiero w styczniu 1936 r. (PAT).

Fortuna w Wilnie



W pierwszym dniu ciągnienia IV-ej klasy 33-ej Loterji Państwowej wygrana 50.000 zł. padła na nr. 131.720. Jedną z ćwiartek tego numeru nabyli, wyobrażeni powyżej na fotografji, pp. Franciszek Gębicki, Aleksander Trojanowski i Jan Gołaszewski, zamieszkali w Wilnie.



Na fotografji obok widzimy p. Anielę Bajewską, właścicielkę drugiej ćwiartki tegoż numeru, również obywatelkę Wilna. Trzecia ćwiartka należy do wilnianina, p. Jana Mokrac[illegible].

Przy sposobności przypominamy, że 18 października rozpocznie się ciągnienie I-ej klasy 34-ej Loterji, która, oprócz zwykłych wygranych z 100 i 50 tysiącami na czele, [illegible] jeszcze cztery wygrane [illegible] po 25.000 zł. każda.

Proces urzędników skarbowych w Krakowie

W dalszym ciągu rozprawy w procesie o nadużycia w urzędzie skarbowym w Krakowie, zeznania swe składał biegły dr. Jankowski.

Oświadcza on, że Statkowskiego znał od 12 lat, jako morfinistę. Stwierdza, że pozostawanie Statkowskiego na wolności zagrażać może porządkowi publicznemu.

Rozpoczęły się przemówienia stron. Obrońca Matuszki wskazał, że oskarżony zasługuje na względy, że zwrócił wszystkie pieniądze, nie odnosząc żadnej korzyści z defraudacji. Oskarżony nabawił się w więzieniu anemji, co stwierdzają lekarze więzienni. W tym dziale, gdzie popełniono defraudacje, panował zupełny brak kontroli.

Ogłoszenie wyroku nastąpi dopiero we wtorek.

Już śrubują cenę opału

Węgiel podrożał o 15 proc.

Kopalnie węglowe, korzystając [illegible] wzrostu zakupów węgla [illegible] okres zimowy, cofnęły w ostatnich dniach t. zw. rabaty letnie, udzielane odeprzedawcom hurtowym. Rabaty te stosowane były zarówno przez kopalnie górnośląskie, jak i dąbrowieckie w wysokości do [illegible] cennika. [illegible] warszawskim rynku detalicznym węgiel podskoczył wskutek skasowania rabatów do 46 zł. za tonnę, podczas gdy w lipcu i w sierpniu wynosiła przeciętnie 42 zł. [illegible]

Rozłam wśród żydów krakowskich

Po wyborach wśród mieszczaństwa żydowskiego w Krakowie nastąpiły rozdźwięki polityczne. Zwolennicy eks - kandydata przy wyborach, Spiry, przeciwstawiają się sjonistom. Nowopowstałe ugrupowanie wydawać ma z początkiem października własny organ prasowy „Echo Codzienne".

Gdy już skończone wybory

Początki „deflacji integralnej"

Obniżki płac

Uwaga ogółu pracowników państwowych skupiona jest na kwestji zapowiadanej z wielu stron obniżki płac urzędniczych. Dotychczas [illegible] wiadomo nic pewnego, od kiedy nastąpi i ile wyniesie redukcja po[illegible].

Centralna Rada Pracownicza jeszcze dnia 10 lipca r. b. zgłosiła prośbę o wyznaczenie audjencji u czynników rządowych, celem miarodajnego poinformowania się w sprawie obniżki płac. Termin audjencji nie został dotychczas wyznaczony.

W sferach urzędniczych „oczekują", iż audjencja dojdzie do skutku dopiero po oczekiwanej zmianie gabinetu, która spodziewana jest w drugiej połowie września. (Press)

***

[illegible] społecznej [illegible] wadzić obniżkę płac pracowniczych oraz redukcję zatrudnionego personelu. Dnia 1 października r. b. nastąpić ma wymówienie na 3 miesiące dotychczasowych warunków płacy wszystkim pracownikom ubezpieczalni warszawskiej. Od dnia 1 stycznia 1936 obowiązywać mają nowe stawki wynagrodzenia.

Jak słychać, obniżka poborów pracowniczych przeprowadzona będzie w ten sposób, iż skasowane będą szczeble w poszczególnych kategorjach, pensje urlopowe, dodatki rodzinne oraz zwroty wpisów szkolnych. Pozatem pracownicy ubezpieczalni, zwolnieni dotychczas od płacenia składek na ubezpieczenia społeczne, pociągnięci będą do ich opłacania.

W kołach pracowniczych obliczono, iż zamierzone zmiany w uposażeniach spowodują obniżkę poborów pracowników ubezpieczalni od 25—35%. (Press)

***

[illegible]

Manifestacyjny pogrzeb tow. K. Żelaszkiewicza

(Kor. własna).

Lwów, we wrześniu.

Pogrzeb tow. Kornela Żelaszkiewicza był nietylko hołdem, oddanym pamięci zasłużonego działacza robotniczego, ale także zamanifestowaniem przez proletarjat [illegible] Zmarłego. Z chwilą, kiedy [illegible] się smutna wieść o śmierci kochanego przez wszystkich [illegible] ruchu robotniczego, [illegible] wszystkich domach związkowych [illegible] robotniczych pojawiły się żałobne chorągnie. Czarna chorągiew powiewała także z okien ratusza lwowskiego.

W dniu pogrzebu w ostatniej drodze tow. Żelaszkiewiczowi towarzyszyły czerwone sztandary P. P. S. i wszystkich lwowskich organizacyj zawodowych, w otoczeniu tysięcy robotników, pogrążonych w smutku i żałobie.

Po odśpiewaniu pieśni przez chóry robotnicze ruszył pochód o godz. 4-ej po poł. z krypty pogrzebowej przy ul. Ormiańskiej. W pochodzie niesiono sztandary i dziesiątki wieńców z czerwonemi szarfami z odpowiedniemi napisami. Konduktowi towarzyszyła orkiestra pracowników M. K. E. Wśród sztandarów widoczne były także sztandary legjonistów i żyd. uczestników walk o niepodległość.

Słońce chyliło się już ku zachodowi, kiedy kondukt pogrzebowy, liczący wiele tysięcy ludzi, stanął na cmentarzu Łyczakowskim. Nad otwartą mogiłą żegnał po odśpiewaniu pieśni żałobnej przez chór w imieniu OKR. PPS. [illegible] Lwowa zasłużonego działacza i bojownika lwowskiego proletarjatu tow. Skalak, podkreślając nieziomność charakteru zmarłego, jego bezinteresowność i uczciwość.

Imieniem Związku legjonistów żegnał tow. Żelaszkiewicza ob. Czaszka, w imieniu lwowskiej Rady klasowych związków zawodowych przemawiał tow. Kuszner.

Kiedy przebrzmiały słowa pożegnania, orkiestra odegrała nad grobem „Czerwony Sztandar", a nad zarzuconą kwiatami trumną pochyliły się nisko czerwone sztandary.

Melodję „Czerwonego Sztandaru" podchwyciły tłumy i nad cmentarzem popłynęły słowa umiłowanej przez Zmarłego pieśni o tem, że „co złe, to w gruzy się rozleci, co dobre, wiecznie będzie żyć".

Mogiłę pokryło stosem wieńców i kwiecia. Pogrzeb pozostawił na uczestnikach tej żałobnej uroczystości, będącej dowodem wielkiego przywiązania mas do swoich kierowników i wychowawców niezapomniane wrażenie.

Sprawa morderstwa na Sikorniku

W związku z dochodzeniem w sprawie morderstwa na Sikorniku, nastąpić mają dalsze aresztowania.

Aresztowano już na polecenie sędziego śledczego portjera kina „[illegible]", który pozostaje pod zarzutem [illegible] osób, wmieszanych w tę aferę.

Niezależnie od tego nastąpić mają dalsze aresztowania wśród osób, które utrzymywały stosunki z nie[illegible].

Czakówna przebywa w szpitalu więziennym.

Rzeczywiste oblicze wyborów B.B.W.R.

Metody i jeszcze cyfry

Przez szereg dni dawaliśmy stale krótkie zestawienia cyfrowe i opisy zdarzeń z przebiegu t. zw. kampanji wyborczej do piątego Sejmu Polski Niepodległej, do „Sejmu nowej ordynacji wyborczej". Wybieraliśmy i cyfry, i fakty najbardziej charakterystyczne z ogólnego punktu widzenia, albo też — odwrotnie — pozornie drobne, ściśle lokalne, tembardziej miarodajne dla tej naszej oceny zasadniczej, którą przedstawiliśmy w kilku artykułach wstępnych do artykułu dzisiejszego włącznie. Nie mogliśmy — rzecz prosta — uwzględnić całości otrzymanego przez nas ogromnego materjału informacyjnego. Sądzimy, że to wszystko, cośmy już zamieścić zdołali, uprawnia nas do wniosków zasadniczych, jakie wyciągnęliśmy.

POLSKA ISTOTNIE NIE MOŻE I NIE CHCE TAK ŻYĆ. Te doświadczenia z „eksperymentem" ordynacyj wyborczych BBWR wzmocniły [illegible] wątpliwie zdrowe dążenia kraju do [illegible]a własnego losu we własn[illegible]. [illegible] jąc je w dwie zasady pozytyw[illegible]:

[illegible] RZĄD ROBOTNICZO - WŁOŚCIAŃSKI:

e) PLAN PRZEBUDOWY SPOŁECZNEJ, GOSPODARCZEJ i KULTURALNEJ.

Klasa robotnicza, masy włościańskie, masy pracownicze ODRZUCIŁY koncepcję uczynienia z nich biernego przedmiotu rządzenia; chcą być samodzielnymi twórcami swoich [illegible]nych dziejów.

*

[illegible]

„Moralni" kandydaci na posłów

Kto komu proponował 5 tys. złotych za mandat w okręgu Zamojskim?

W ostatnim tygodniu przedwyborczym b. poseł i obecny kandydat do Sejmu Stanisław Syta wydał poniższą odezwę:

OBYWATELE!

Ponieważ rozsiewane są pogłoski, jakobym miał żądać od p. Czerskiego 5000 zł. za odstąpienie miejsca na liście kandydatów, stwier[illegible] kategorycznie, że jest to oszczerstwo, mające na celu (obok innych metod) zdyskredytować mnie w oczach wyborców.

Prawdą jest, że p. Czerski wystąpił z taką propozycją, którą ją odrzuciłem.

Powyższe metody walki politycznej stawiam pod sąd opinji publicznej.

Przeciwko sprawcom wystąpię na właściwą drogę.

Na oszczerstwo (rzekomy list) reagować nie mogę, gdyż p. Czerski z Zamościa wyjechał.

Stanisław Syta.

Sądząc z odezwy, wygląda na to, że obaj kandydaci do Sejmu tak Syta jak i Czerski (przemysłowiec) proponowali sobie wzajemnie... po 5 tys. złotych!! **P. Czerski ostatecznie zrzekł się mandatu, a p. Syta przepadł.**

Ponadto mówi się o tem w kołach „sanacyjnych", że Czerski wysłał list do wojewody i starosty w Zamościu pisząc w nim, że Syta żądał od niego... 5 tysięcy złotych za odstąpienie miejsca na liście kandydatów!!

*

Bojkot wyborów w naszym okręgu uważamy za udany; robotnicy i chłopi masowo wstrzymali się od głosowania. W niektórych komisjach były formalne pustki.

Walka między kandydatami „sanacji" przybrała wręcz humorysty[illegible].

Uwolnić aresztowanych!

Piszą nam z pow. chrzanowskiego:

Część osób aresztowanych przed wyborami w pow. chrzanowskim została zwolniona, pozostają jeszcze w więzieniu św. Michała w Krakowie następujący nasi tow.:

Adam Fudała z Pieczysk, przewodniczący Oddz. Zw. Chemicznego Ant. Turkowski z Pieczysk, skarbnik Oddz. Zw. Chemicznego Piotr Prestak z Pieczysk. b. legjonista, czł. Zarządu Zw. Chem. Stan. Jasiński z Psar. czł. Związku Górników.

Jan Malczyk, Tomasz Papiernik, obaj z Psar. czł. TUR. i Zw. Budowlanego.

Wymienieni siedzą w celach wraz z przestępcami kryminalnymi. Codzień o godz. 5 wiecz. więź[illegible]wie muszą oddawać odzienie, pozostają więc w bieliźnie do następnego dnia rano. Podczas kilku słotnych dni zimno dawało im się dotkliwie we znaki.

„Wybory" poniedziałkowe

w pow. wyrzyskim

Na 3.552 uprawnionych 413 ważnych głosów

W poniedziałek 9 b. m. odbyły się w czterech miejscowościach powiatu wyrzyskiego (woj. poznańskie): Wiktorówku, Luchowie, Ferynandowie i Dźwierznie Wielkiem wybory do Sejmu. W miejscowościach tych głosowanie, z powodu zajść, nie odbyło się w niedzielę i zostało przełożone na dzień następny.

Obecnie prasa „sanacyjna" podaje wyniki wyborów w tych miejscowościach:

Wiktorówko: Uprawnionych 710, głosowało 91, kartek nieważnych 17, ważnych 74.

Luchowo: Uprawnionych 1 079, głosowało 175, kartek nieważnych 50, zakwestjonowanych 8, ważnych 117.

Ferdynandowo: Uprawnionych 610, głosowało 123, kartek nieważnych 50, ważnych 73.

Dźwierzno Wielkie: Uprawnionych 1153, głosowało 206, kartek nieważnych 57, ważnych 149.

Ogółem więc we wszystkich 4 miejscowościach **na 3.552 uprawnionych oddano 413 kartki ważne, t. j. 11 procent.**

Co każdego interesuje

Może nie wszyscy wiedzą, że we Lwowie znajduje się jedna z największych na kontynencie fabryk gilz i bibułek do papierosów. Fabryka ta istnieje od 40 lat i zatrudnia obecnie kilkaset pracowników. Jest to słynna fabryka Aida, której urządzenia techniczne stoją na tak wysokim poziomie, że wzbudzają podziw najwybitniejszych fachowców europejskich.

Przegląd prasy

ĆWIEK W GŁOWIE

Ćwiekiem tkwiącym w głowie „sanacji" jest polityka deflacji, której ani wybić, ani wyperswadować jej nie można. Nic to, że kryzys przy tej polityce stale się pogłębia. „Sanacja" uparła się przy deflacji i o niczem innem słyszeć nie chce.

Podobno od 1 października [illegible] wu ma nastąpić obniżka płac urzędników państwowych i dalsze zaciskanie pasa. Oburza się na to „Front Robotniczy", pisząc:

„Polityka „deflacji integralnej" jest — z punktu widzenia obrony Państwa i jego gotowości bojowej — a także z punktu widzenia „morale" państwowego ludności — polityką, nadwyraz niebezpieczną. Nietylko klasa robotnicza, nietylko inteligencja pracująca, lecz [illegible] dewszystkiem jednostki odpowiedzialne, stojące na straży państwa i jego mocy, i które właśnie dlatego — powinny być nieczułe [illegible]".

Należy spodziewać się, iż ZZZ. [illegible]e ograniczy się od papierowych protestów, lecz że także posłowie i senatorowie tej organizacji, którzy znajdą się w przyszłych izbach, wyciągną należyte konsekwencje i będą głosować przeciw deflacyjnemu budżetowi.

NIEWIARA W WOJNĘ

„Kurjer Poranny" nie wierzy [illegible] wybuch wojny włosko - abisyńskiej, zwłaszcza po oświadczeniu Hoare'a, że gotów jest zaspokoić dążenia Włoch, lecz tylko w drodze porozumienia.

„Kurjer Poranny" zapytuje:

„Czy w tych warunkach Il Duce da hasło do rozpoczęcia działań [illegible]jennych w Afryce? Wiadomość, [illegible] w czwartek unikał rozmowy telefonicznej z Lavalem świadczyłaby, że waży jeszcze decyzję ostateczną. Lecz wolno wyrazić nadziej[illegible], [illegible] raczej przyjmie realne korzyści, niż hazard wojenny, w którym, on sam i stworzony przez niego system rządzenia Italją, byłby jedną z pierwszych stawek".

X. Y. Z.

Przykład... moralności w życiu publicznem

Fałszerstwo w Borysławiu

[illegible] pojęcia... moralności [illegible] publicznem w zastosowaniu „sanacyjnych" kół Borysławskich. Oto ulotka „wydana.. w imieniu P.P.S. Wykonanie, oczywiście, niezdarne. Nie umieli nawet dopilnować ścisłości w tytule „Robotnika". Myśl przewodnia — bardzo jasna. Albo białe kartki byłyby zaliczane na rachunek pierwszych dwuch kandydatów listy „urzędowej" B. B. W. R., albo też — w gorszym dla sanatorów wypadku — byłyby nieważne, **ale zato frekwencja wyglądałaby doskonale**, gdyby robotnicy Borysławia uczestniczyli w głosowaniu. I w jednym i w drugim wypadku — triumf. Tekst reprodukujemy [illegible]tograficznie:

ROBOTNIK
P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Jednak weźmiemy udział w wyborach!

Nie chcemy narażać Was na konsekwencje nie głosowania!

ROBOTNIK
P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wszyscy głosują białemi kartkami. Ale idziemy do urn wyborczych!

ROBOTNIK
P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nie głosujemy

na sanacyjnych kandydatów do sanac. Sejmu ale - oddajemy białe kartki

Wszyscy do urn wyborczych!

A teraz — druga strona medalu. Cała ta fałszerska próba jest **przestępstwem kryminalnem.** Powinno nastąpić śledztwo, **śledztwo z urzędu.** Wykrycie winnych nie jest znowuż tak trudne, tembardziej, że **policja Borysławska** wykazywała z tą **fałszywą ulotką** kontakt wcale ścisły.

Mówimy więc zupełnie poważnie: **liczymy na surowe śledztwo i na surowe ukaranie winnych.**

Ulotki były „kolportowane" przez chłopców, którzy... przynosili je do lokali P.P.S. i związków zawodowych. Natomiast p. Kecht, prezes stowarzyszenia „Gwiazda" rozlepiał je osobiście, a „kolporterów" werbowały... osoby urzędowe.

MAŁY FELJETON

Co robimy dzisiaj?

[illegible] ubiegłą niedzielę, w dzień wy[illegible] do Sejmu, każdy wiedział, co należy robić, a raczej każdy wiedział, czego nie należy robić. Wszystko szło składnie i ładnie, spokój prawie nigdzie nie został zakłócony, a — jak trafnie określił sześćtygodniowe wybory pewien „sanator" — frekwencja była słaba, ale nastrój poważny.

Grunt, że wszyscy są zadowoleni: i opozycja i ci, którzy nigdy przegrać nie mogą. Jest nawet projekt zmiany [illegible] „sanacja moralna" na „sanacja wiecznie triumfująca".

W chaosie różnorodnych wrażeń [illegible] nie zdajemy sobie sprawy z doniosłości pewnych wyczynów, ale ubiegła niedziela musi doczekać [illegible]ego Homera lub Hemara, który epopeę tę heksametrami wyśpiewa [illegible].

Czyż bowiem wyczyn nauczyciela [illegible] Miłówki, który sam jeden za całą wieś głosował, nie równa się bohaterstwu Horacjusza Koklesa, Winkelrieda lub Michała Wołodyjowskiego, który sam jeden całą nawałę tatarską pod Płoskirowcem zatrzymał!

Albo ten dotychczas nikomu nieznany obywatel Szostak z Tarnowa, który sam jeden 18—wyraźnie osiemnaście — razy głosował. Przecież gdyby to się działo w Ameryce, wszyscy impresarja, z głośnym Barnumem na czele, wydzieraliby sobie Szostaka z rąk, ozłociliby go i za grube pieniądze pokazywaliby go w cyrku lub music-hallu.

Albo taki Franek Figur[illegible] nadwiślański z Warszawy, zawodowy bezrobotny, którego ręce nigdy żadną pracą nie splamiły się, a który ubiegłej niedzieli obszedł kilkaset k[illegible] obwodowych i jako nigdzie niemeldowany, nie mógł w spisach swego nazwiska odnaleźć, ale zato [illegible] przewodniczących i zwykłych członków komisji zebrał 483 papierosy [illegible] 29 cygar tak, że ma na miesiąc zapewnione kurzenie.

Wszelako ubiegła niedziela minęła, a dzisiaj stoimy wobec nowej niedzieli, również jak i tamta — wyborczej. [illegible] robić dzisiaj?

Jeśli posłuchać odezwy Stowarzyszenia Właścicieli Składów Aptecznych w Łodzi, to należy dzisiaj „wziąć gremjalny udział" w wyborach do Senatu.

Może posłuchałbym tego apelu, gdyby nie to, że znam doskonale drogistów i pamiętam bajeczkę, którą mi w dzieciństwie opowiadano o matce, która miała dwóch synów, z których jeden był mądry, a drugi był [illegible].

Dlatego moja rada: [illegible] farmaceutów łódzkich [illegible] gremjalnego, ani niegremjalnego udziału w wybor[illegible] dzisi[illegible] [illegible].

Dlatego moja rada także bez względu na to, czy będzie deszcz, czy nie będzie deszczu, czy rzeki wyleją, czy nie wyleją, siedzieć w domu i czekać. Djabeł bowiem nie śpi, a los jest ślepy, a wypadki chodzą po ludziach. Siedzi sobie taki Franek Figurka w domu i kurzy papierosa, a tu naraz dzwonek. Urzędowe zawiadomienie o wyborze do Senatu.

Sześćdziesięciu czterech senatorów kolegja muszą wybrać. Szanse przeto wcale nie są małe. Wyobraźmy sobie wybory. Kolegjum staje, a przewodniczący liczy:

Entliczek, pentliczek,
zielony stoliczek.
Na kogo wypadnie,
[illegible]

I pan Jan został wybrany.

Ale tak samo wybór może paść na Franka, który—jak zaznaczyliśmy — [illegible] „byle kto" i kwalifikacje je[illegible] nie są wątpliwe.

ULTIMUS.

W Str. Chłopskim

W piątek obradował C. K. W. Str. Chłopskiego. C. K. W. stwierdził że nikt z członków Stronnictwa nie złamał stanowiska w sprawie wyborów B. B. W. R.

Na innem tle nastąpiła decyzja o wykluczeniu ze Stronnictwa [illegible] posła Wł. Dobrocha.





Kongres Stronnictwa Ludowego

[illegible] dn. 8 i 9 listopada obradować będzie w Warszawie kongres Stronnictwa Ludowego.

Zdaniem ludzi bliżej stojących Stronnictwa Ludowego stronnictwo to nigdy nie było tak skonsolidowane, jak obecnie po wyzbyciu się osób, które przed miesiącem opuści[illegible].

Tow. Janina Górnicka

W dniu 14 b. m. zmarła w Warszawie na chorobę proletarjacką, gruźlicę, tow. Janina Górnicka.

O dacie pogrzebu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

[illegible]mitet dzielnicowy i członkowie dzielnicy Mokotów P. P. S. wyrażają tow. Górnickiemu, przewodniczącemu Komitetu swe ubo[illegible]nie spowodu ciosu, jaki go [illegible].

DZIAŁ LEKARSKI

Dzień spółdzielczości

Wartość ruchu spółdzielczego

Z racji obchodzonego dziś **Dnia Spółdzielczości** słusznem będzie raz jeszcze zdać sobie sprawę ze znaczenia ruchu, obsypywanego pochwałami, ale ciągle jeszcze dalekiego od zajęcia stanowiska, jakie mu się należy.

Dawno minęły już czasy, kiedy twórcy ruchu robotniczego— nawet Lasalle, nawet Marks — wyrażali się o spółdzielczości z całkowitem lekceważeniem, kiedy przywódca socjalnej demokracji niemieckiej, August Bebel, mówił o spółdzielniach: „Uważamy je naogół za zupełnie obojętne dla całego naszego ruchu zjawiska, które nic z nim wspólnego nie mają". Zrodzona w nizinach, będąca wyrazem tęsknot i dążeń proletarjackich, spółdzielczość szła tymczasem krok za krokiem, ogarniając cały świat, zdobywając coraz większe stanowiska, stając się, jak się ktoś słusznie wyraził, jedynym udanym eksperymentem społecznym XIX wieku. Z lekceważonego kopciuszka stał się ruch spółdzielczy ulubieńcem powszechnym. I oto zaczęło wpadać w odwrotną przesadę. Cały szereg teoretyków poszedł w zapale swoim zbyt daleko, przewidując, że spółdzielczość samym automatyzmem swojego rozwoju doprowadzi do usunięcia obecnego ustroju, stawiając na jego miejsce swój własny ustrój, który zresztą dziś już w obrębie świata kapitalistycznego buduje. Nazywało się to: „Walczmy koszykiem do zakupów — on nam da zwycięstwo".

Dzisiaj zaczynamy na te sprawy patrzeć nieco trzeźwiej. O lekceważeniu ruchu nie może być mowy, wyrósł on już bowiem ponad głowy wszystkim sceptykom; najmniej lekceważą go jego przeciwnicy. Trzy hurtownie spółdzielcze w Anglji obsługują dziś blisko 7 miljonów zorganizowanych spożywców, posiadają blisko 200 fabryk, nieraz bardzo znacznych rozmiarów, własne kopalnie i własne flotylle rybackie, są największym w świecie sprzedawcą herbaty z własnych plantacyj; jedna z nich — Manchesterska — jest największem przedsiębiorstwem handlowem w kraju i w świecie. U nas w Polsce, w kraju o gruntownie zdemoralizowanym handlu i słabym instynkcie gospodarczym ludności, osiągnięte przez spółdzielczość wyniki są stosunkowo słabe. Ale i tu, poza znacznemi zwrotami od zakupów, które są niczem innem, jak oszczędnościami na jedzeniu bez zmniejszania racyj żywnościowych, odgrywa [illegible] ważną rolę, jako regulator cen, które bez niej nie pozwoliłyby zrównoważyć żadnego budżetu robotniczego. Zauważmy nawiasem, że u nas czy gdzieindziej, miękka w formach i pokojowa spółdzielczość jest przecie potę[illegible] w swem działaniu czynnikiem walki klas, cokolwiekby o tem mówili ci, którzy w ruchu spółdzielczym widzą tylko lekarstwo na zgodę powszechną. Sprawa jest prosta, byleby kto chciał patrzeć i widzieć. Żadne nadwyżki płac, wywojowane przez strajki czy układy z przedsiębiorcami, nie miałyby realnej wartości, gdyby równolegle z [illegible]ni szły podwyżki cen. Żeby [illegible] szły, pilnuje tego spółdzielczość i to jest jej wartość dora[illegible].

Ale stąd do automatycznego obalenia dzisiejszego ustroju, do „wykradzenia" swoim wrogom klasowym zwycięstwa jest jeszcze bardzo daleko. Ludzie, którzy o tem marzyli, wyobrażali sobie, że współzawodnictwo dwóch systemów — kapitalistycznego i spółdzielczego — będzie się zawsze odbywało w ramkach wzajemnej lojalności. Niestety, marzenia te prysły już oddawna. Nie mówmy już o krajach, w których t. zw. klasy średnie osiągnęły pod wodzą faszyzmu znaczny lub decydujący wpływ na władze polityczne, bo tam — we Włoszech czy w Niemczech — dążą one poprostu do rozbicia spółdzielczości aktami brutalnych gwałtów albo owładnięcia jej centrów przez mianowanie kierowników. Ale nawet w krajach, które zachowały jeszcze formy wolności politycznej, położenie spółdzielczości staje się coraz cięższem. Narzuca jej się nowe ciężary podatkowe, jak w Anglji i Francji, wstrzymuje się rozwój ruchu przez zakaz otwierania nowych filij i nowych wytwórni bez pozwolenia rządu, jak w Szwajcarii [illegible] Czechosłowacji. Nie można [illegible]ieć żadnych wątpliwości, że gdyby w Europie powstało 20 takich kolosów, jak Hurtownia Angielska, atak nieprzyjaciół naszego ruchu doszedłby do szału. Droga do zdobycia świata „koszykiem od zakupów" okazuje się tak długą i trudną, że iść nią samemu nie jest bezpiecznie.

Naturalnym towarzyszem musi być ruch polityczny klas robotniczych, który weźmie na siebie obronę przed napaścią i usuwanie przeszkód. Ale w tem przymierzu nie ma być spółdzielczość czemś dodatkowem tylko, czemś drugorzędnem i mniej wartościowem. Zwycięstwo polityczne bez ugruntowania demokracji gospodarczej niewiele byłoby warte dla klas pracujących; doświadczeń dała aż na[illegible] dużo historja. Najdoskonalszym wyrazem organizacji gospodarczej jest spółdzielczość. A że jest równocześnie oparta na najgłębszem poszanowaniu człowieka, że nie przeciwstawiając [illegible] państwu, chce tworzyć życie, oparte na wolności, niezależnie od niego, jest tem samem wartością samodzielną, potrzebną nie tylko w walce, ale i po zwycięstwie.

STANISŁAW THUGUTT.

Skartelizowane teatry

Dnia 1-go września skończył się w Warszawie drugi sezon teatralny Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej — i rozpoczął się [illegible].

W związku z końcem sezonu nasuwają się pewne refleksje na temat dorobku pracy całorocznej. Bądź co bądź instytucja, która skupiła w swojem ręku pięć największych teatrów stolicy i najlepsze siły aktorskie, miała możliwości olbrzymie. Jakże je wyzyskała? jaki jest skutek tych poczynań?

Gospodarczo — niezbyt pomyślny, gdyż nie obejdzie się jak słychać bez pewnego niedoboru, który jest tem mniej zrozumiały, że gaże aktorskie są wręcz niskie, [illegible] obciążają więc zbytnio budżetu Towarzystwa.

Z drugiej strony stwierdzić należy, że T. K. K. T., które skupiło istotnie najlepsze siły aktorskie i reżyserskie, reprezentuje wysoką naogół klasę gry aktorskiej.

Przedstawienia, naogół biorąc, z punktu widzenia reżyserskiego i aktorskiego były bądź dobre, lub w każdym razie poprawne.

Jakaż więc była przyczyna, że [illegible]imo ciekawej wystawy i dobrej gry aktorskiej teatry T.K.K.T. naogół stały pustkami, że trzeba było publiczność napędzać niemal presjami urzędowemi?

Właściwą przyczyną braku głębszego zainteresowania się teatrami ze strony publiczności była nędza repertuaru i względna drożyzna teatru.

Obecnie T.K.K.T. przeprowadza zupełnie racjonalną i dawno pożądaną zniżkę cen biletowych, udo[illegible] publiczności.

To jednak nie wszystko.

Jeżeli tę publiczność karmić się będzie sztukami o tym samym po[illegible] się nie zmieni i zmienić nie może.

W warunkach, w jakich żyjemy, skartelizowanie jakiejkolwiek wytwórczości prowadzi nieuniknienie bądź do zwyżki cen na ten produkt, bądź do pogorszenia się jego [illegible].

Pierwsze sztuki nowego sezonu teatralnego T. K. K. T. są taką zastraszającą prognozą i świadczą o tem, że kierownictwo teatrów ma zamiar zdobywać sobie publiczność w najłatwiejszy sposób — przez farsę i „lekką" komedję, która opanowała wszystkie niemal teatry Towarzystwa.

Widać, że jednak ten monopol na szerzenie kultury i brak konkurencji nie wpłynął wcale dodatnio na Towarzystwo.

W chwili obecnej nawet przysięgły obrońca T.K.K.T., który niedawno jeszcze wystawił mu z niewiadomego powodu chlubne świadectwo, że osiągnęło „godne uwagi" wyniki, że „niewątpliwie podejmie i przeprowadzi dzieło rzucenia pomostów między kulturą teatralną, a najszerszemi warstwa[illegible] ludności", — obecnie sam Boy występuje w „Kurjerze Porannym" przeciwko „Lekkiemu repertuarowi" teatrów T.K.K.T.

Nie wiem coprawda, na czem się opierał pogodny optymizm Boya z poprzedniej oceny, głoszącej, że Towarzystwo „niewątpliwie" (!?) przerzuci pomost między kulturą teatralną a najszerszemi warstwami ludności, gdyż Towarzystwo, jak dotąd, nie dawało żadnych nadziei na podjęcie prac tego rodzaju.

Jedyną poważną pozycją T. K. K. T. było kilka interesujących wznowień w Teatrze Polskim („Sen nocy letniej", „Dziady", „Judasz", „Wyzwolenie"), premjery bowiem nowych sztuk polskich były tak słabe, że ani jedna z nich nie miała najmniejszych szans utrzymania się, a cóż dopiero przejścia do żelaznego repertuaru Teatru Narodowego, tworzonemu ladajako i bez należytego przemyślenia.

Możnaby, oczywiście, wskazać [illegible] nie jest winą T.K.K.T., że pisarze polscy piszą bezsensowne sztuki, zasługą Towarzystwa jest jednak to, że je wystawia.

Tak jednak nie jest.

Towarzystwo stwarza pewną atmosferę i stosunki, w których najlepiej się czują fachowi dostawcy szablonu teatralnego, ludzie, którzy obecnie nic już nie mają do powiedzenia, lecz którzy ułatwione mają wszystkie drogi do teatru, zamkniętego na cztery spusty przed młodymi eksperymentatorami i nowatorami. Pod tym względem T.K.K.T. nic nie zmieniło.

Nie widać też żadnej głębszej racji ani przemyślanego planu w sztukach obcych, przenoszonych przez T.K.K.T. na sceny polskie. Choć p.p. Gorczyński, Terlecki, Pomirowski wyczytają w prasie zagranicznej że powodzeniem w danej chwili na stosownym terenie cieszą się „Igraszki muzyczne", czy „Miss Ba", „Jolanta" czy nawet „Maszyna piekielna" J. Cocteau (zresztą sztuka ciekawa i wartościowa) nie znaczy to wcale, żeby te sztuki miały się udać czy być pożądane na naszym gruncie.

Należałoby na życie polskie umieć patrzeć nie przez dziurkę w kurtynie, ukazującej dyrekcji teatralnej na premjerach hoże wesołutkie i milutkie oblicza recenzentów, uległej i zależnej prasy, — lecz spojrzeć tak, jak ci panowie patrzeć już nie mogą i nie umieją.

Możeby dostrzegli wtedy właściwe oblicze „kryzysu teatralnego", któremu nie zaradzi nawet zniżka cen biletów teatralnych, gdyż niedość jest grać dobrze i dawać widowiska tanie, lecz trzeba znaleźć to ogniwo, które mogłoby teatr z „najszerszemi warstwami" (o których tyle się deklamuje) narodu połączyć i zespolić.

Tego ogniwa właśnie, tej więzi myślowo - uczuciowej brak — i nie pokryją tego niedoboru ani zdawkowe pochwały i bezzasadne nadzieje Boya ani poniżająca dla Towarzystwa **Krzewienia Kultury Teatralnej** ugoda z farsą i bebechowym dowcipem

J. N. MILLER.

Socjaliści w państwie Hitlera

Rozmowa z tow. Hertzem

Miałem sposobność rozmawiania z wybitnym niemieckim socjalnym demokratą tow. *Hertzem*, członkiem Zarządu Partji. Dużo opowiadał o ofiarnej nielegalnej pracy niemieckich towarzyszy pod rządami Hitlera. Pokazywał ślicznie drukowane na cienkiej bibułce „Sozialistische Action" („Akcja socjalistyczna") pismo partyjne, przeznaczone dla masowego nielegalnego kolportażu. Podziwiałem znakomity, wyraźny druk na tych cienkich, miniaturowych stroniczkach. Na moje pytania o stanie pracy partyjnej tow. Hertz od[illegible].

— Praca partyjna w kraju niewątpliwie systematycznie się wzmaga. Przypominam sobie rok 1933 — wówczas wpływ hitleryzmu w kołach robotniczych był naprawdę poważny. Musieliśmy czynić wielkie wysiłki, by klasa robotnicza nie poszła w ogonie Hitlera... Taki był nastrój. Teraz jest zgoła inaczej! Klasa robotnicza odzyskała swe samopoczucie — jako klasa, i coraz silniej przeciwstawia się systemowi. Nie chcę powiedzieć przez to, że Hitler już zupełnie nie posiada wpływów wśród proletarjatu! — ale stosunki zmieniły się zasadniczo. Całe Niemcy są pokryte siecią naszych organizacyj, naturalnie, niewielkich wobec warunków konspiracyjnych Zarząd Partji stworzył ze swej strony dokoła Niemiec sieć sekretarjatów, które podtrzymują kontakt z krajem i dopomagają w dostarczaniu bibuły. Przypominam: socjalista za jeden egzemplarz znalezionej bibuły dostaje 3 lata więzienia, za kilka — 8 lat, za zorganizowanie kolportażu 15 lat. Warunki są niesłychanie ciężkie. Niemniej, jak wspomniałem, praca partyjna wzmaga się.

— **Czy partja jest jednolita?** — zapytuję.?

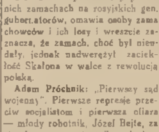
— Niezupełnie. Zarząd w Pr[illegible]dze zresztą rozumie, że nie może w dzisiejszych warunkach wszystkiem kierować. Obok niego istnieje grupa „Neu beginnen" („Zacząć nanowo"), która jednak nie stoi [illegible] Zarządem w sprzeczności zasadniczej. Inaczej jest z grupą Aufhäusera i Böchela, któraby chciała tworzyć własną, odrębną organizację. Podkreśla ona swój odrębny plan organizacyjny. Programowo jej pozycja jest niejasna [illegible] Stoi na gruncie tego szkicu programowego, który był przed rokiem opublikowany w naszym miesięczniku „Zeitschrift für den Sozialismus" (był referowany w polskiej prasie socjalistycznej). Przy tej sposobności zwrócę uwagę, że [illegible] „Zeitschrift" zreorganizowaliśmy [illegible] rozszerzyliśmy.

— **Prowokacja, oczywiście, ogromna?**

— Niesłychana. Prowadzimy listę zdemaskowanych szpicli i prowokatorów — obejmuje ona do 600 nazwisk.

**

Tyle tow. Hertz. Podajemy naturalnie tylko rzeczy, które możemy wydrukować. O ogólnych stosunkach w „Hitlerji" powiedział tow. Hertz, że niezadowolenie rośnie. Natomiast „Reichsw[illegible]" podobno raczej WZMOCNIŁA swój stosunek z Hitlerem, widząc jaką rolę odegrał w odbudowie armji. K. CZ.



Centralny Wydział Wiejski P.P.S.

Dnia 18 września b. r. t. j. we środę o godz. 6-tej wieczorem w lokalu CKW. PPS., odbędzie się posiedzenie Centr. Wydziału Wiejskiego P. P. S.

To, czego nam brakowało

„Kronika ruchu rewolucyjnego w Polsce"

Organ Stow. b. więźniów politycznych. Kwartalnik, poświęcony dziejom walk o niepodległość i Socjalizm. Pod redakcją Jana Krzesławskiego i Adama Próchnika. Nr. 1 (m. I, II, III 1935), Nr. 2 (m. IV, V, VI 1935).

(w) Wydawnictwo powyższe ma za cel — obok **„Niepodległości"** — wypełnianie luki, jaką stwarza szczupłość materjałów i opracowań przeszłości ruchu socjalistycznego w Polsce. Należy podkreślić, że wydawnictwo to było nietylko potrzebne, **było wprost konieczne.** Groziło zapomnienie wielu faktów i postaci z bogatej historji polskiego ruchu socjalistycznego. A ponadto jesteśmy świadkami faktu, że pewne sfery starają się, drogą różnych „poprawek" obraz przeszłości wypaczyć. Przytem dzieje Socjalizmu wymagają stanowiska i podejścia, na jakie zdobyć się nie zdoła pisarz najbardziej nawet objektywny, lecz wrogi Socjalizmowi lub dlań obojętny.

Już z dwóch pierwszych zeszytów można wnosić, że „Kronika" rolę, jaką jej wyznaczyli redakcja i wydawca—Zarząd Główny Stow. b. więźniów polit. — wypełni. Znajdujemy bowiem szereg cennych przyczynków, mających bądź charakter wspomnień osobistych, bądź opracowań, zmierzających do tego, by ofiarna praca bojowników klasy pracującej nie poszła w niepamięć.

W pierwszym zeszycie znajdujemy następujące ważniejsze artykuły:

Adam Próchnik: „Zamach na Skałona". Autor nie ogranicza się jedynie do, skądinąd dokładnego, opisu okoliczności słynnego zamachu na warszawskiego generał-gubernatora, ale opis swój poprzedza uwagami na temat stosunku polskiego ruchu robotniczego do kwestji teroru. Autor podkreśla, że już w koncepcjach „Proletarjatu" teror miał charakter nieblankistowski — podstawą ruchu był nie spisek, lecz walka klasowa. Teror miał być pomocą w tej walce. Ponadto autor wspomina o poprzednich zamachach na rosyjskich gen. gubernatorów, omawia osoby zamachowców i ich losy i wreszcie zaznacza, że zamach, choć był nieudały, jednak nadwerężył zaciekłość Skałona w walce z rewolucją polską.

Adam Próchnik: „Pierwszy sąd wojenny". Pierwsze represje przeciw socjalistom i pierwsza ofiara — młody robotnik, Józef Bejte, zastrzelony przez strażnika więziennego, na tle napół-dziecinnych figlów. Burzliwy protest więźniów, w którym brał udział m. in. Sieroszewski, wreszcie pierwszy sąd wojenny nad Sieroszewskim i Landym.

L. Śledziński i J. Krzesławski — dzielą się wspomnieniami o Tytusie Aleksandrze Bobrowskim, z którym tow. Śledziński zetknął się w r. 1905 w Siedlcach w akcji bojowej, a tow. Krzesławski w latach 1901 — 1904 na terenie akademickim w Warszawie. Ciekawą charakterystykę tego urodzonego bojowca daje tow. Krzesławski. U tow. Śledzińskiego mamy ciekawe szczegóły z akcji bojowej.

J. D „Żywot Józefa Henryka Kłosowicza". Kłosowicz był kowalem — synem kowala, działaczem jeszcze z epoki „Proletarjatu". Autor opisuje wypadki na terenie kolei Warsz.-Wiedeńskiej, w czasie których Kłosowicz spoliczkował dyrektora, a następnie kreśli dalsze dzieje tego pełnego zapału i energji bojowej robociarza.

Witold Trzciński daje próbę zestawienia składu centralnych władz PPS. w latach 1893 — 1914 (uzupełnioną następnie, choć jeszcze nie całkowicie w „Niepodległości" t. XI, zesz. 3).

W numerze drugim „Kroniki" mamy następujące przczynki i szki[illegible]

Adam Próchnik: „Piąta szubienica". Autor dzieli się z refleksją co do niespożytej siły ruchu rewolucyjnego, który nie upadał, mimo masowych represyj, ogarniających niekiedy po stu kilkudziesięciu na kilkuset zorganizowanych... „Piąta szubienica" — to śmierć Władysława Kowalewskiego, zapomnianego, ominiętego przez bohaterską legendę „Proletarjatu" męczennika... Nieudały zamach na zdrajców (m. in. sławetny „Pierzyna" — Piński), aresztowanie i proces, w wyniku którego stanęła samotna szubienica — następczyni czterech, na których zawiśli wielcy proletarjatczy[illegible]

Antoni Zelcer: „Wspomnienie z ucieczki z rąk żandarmów". Rzecz dzieje się w Koszedarach w listopadzie 1895 r. Autor opisuje swe perypetje w czasie zręcznej ucieczki spod straży konwojentów do Wilna.

Jan Krzesławski: „Więzienie w ratuszu za rządów Nazarowa". Tow. Krzesławski podaje swe wspomnienia z więzienia ratuszowego stolicy i kreśli sylwetkę naczelnika więzienia Nazarowa. Melancholijne refleksje nasuwa co do naszej epoki prześladowań i okrucieństw po więzieniach i obozach koncentracyjnych, to wspomnienie o dziwnym naczelniku więzienia, który promieniał z radości, gdy mu dziękowano „za ludzki stosunek do więźniów".

Adam Szlązak: „Ostrowiec - Ożarów - Tarłów". Wspomnienia bojowca z r. 1907. Opis akcji (m. in. ataku na miasteczko Tarłów) pod wodzą słynnego bojowca Gibalskiego.

J. Dusko: „W rocznicę krwawej manifestacji". Szkic z okazji trzydziestolecia zbrojnego napadu żołdactwa na pochód 1-majowy rok 1905. Lista 37 zabitych i 26 osób rannych.

Wreszcie tow. **Adam Próchnik** daje szkic z dziejów warszawskiej „ochrany".

**

Ponadto każdy z numerów „Kroniki" zaopatrzony jest w **dział sprawozdawczy**, obejmujący recenzje prac, związanych z dziejami ruchu socjalistycznego, oraz w **kronikę organizacyjną Stowarzyszenia**. Dołączone są ciekawe „Księgi życiorysów działaczy rewolucyjnych" — zwięzłe zestawienie dorobku życiowego polskich socjalistów, począwszy od wielkich i słynnych, a kończąc na skromnych i zapomnianych. Towarzyszą artykułom i życiorysom liczne fotografje.

Sądzimy, że powyższe zestawienie treści dwóch zeszytów „Kroniki" starczy za wszelkie pochwały. Każdy socjalista winien zapoznać się z „Kroniką". Historja nie jest luksusem. Jest — mimo wszystko, coby powiedziano — „mistrzynią życia" — źródłem nauki i zapału do walki. W szczególności jest tem historja Socjalizmu dla socjalisty.

Życzymy wydawnictwu „Kroniki" najpomyślniejszego rozwoju

Redakcja i adm. Warszawa, Bielańska 9, m. 39, tel. 272-21. Roczna prenumerata tylko 6 złotych.

Rzeka śmierci

Żółta Rzeka zamienia Chiny w żółtą pustynię

Chinom grozi gigantyczna katastrofa. Jak już pisaliśmy, Żółta Rzeka, która wpada obecnie do zatoki Chili zmienia swój bieg, wracając do starego koryta, którego ujście znajduje się w Żółtem Morzu. Żółta Rzeka wypływa z jednego z jezior, położonych w górach Kun - Lun na wysokości 4455 m. nad poziomem morza.

Dorzecze jej obejmuje obszar 1.260.000 km. kw.,

t. j. czwartą część Chin. — Długość rzeki wynosi 4500 km. i przewyższa długość Dunaju o 1600 km. Normalny przepływ wody wynosi w okresie najniższego poziomu rzeki, t. j. w styczniu i lutym około 300 metrów sześciennych, dochodząc w okresach największego przyboru wody, t. j. w lipcu i sierpniu do

8.000 m. sześć. na sekundę.

W okresie powodzi korytem rzeki płynie gęsta żółta masa, pochodząca z rozpłukanych przez wody złóż lessowych. Kolor wody nadał nazwę rzece, która w długim swym biegu przepływa przez ziemie, [illegible] warstwa lessu [illegible] dochodzi niekiedy do 100 m. grubości. Chińczycy nazywają less żółtą ziemią, a rzekę, przepływającą przez jego pokłady Żółtą Rzeką. Less ten jest niezwykle żyzny i tem się tłumaczy, że mimo wielorakich niebezpieczeństw ludność Chin najgęściej osiadła w dolinie kapryśnej rzeki, która od 602 roku przed Chrystusem zmieniała swój bieg 6 razy. Kroniki chińskie notują, że za

2000 lat przed Chrystusem budowano nad rzeką tamy,

chcąc w ten sposób uchronić uprawne obszary, położone w dolinie rzeki przed klęską powodzi. Budowa wałów ochronnych natrafia na jedną zasadniczą trudność. W czasie powodzi Hoang - Ho czyli Żółta Rzeka niesie tak

olbrzymie masy żółtego iłu,

że z dziennej jego ilości zbudowaćby można olbrzymi sześcian o podstawie 90.000 m. kw. Olbrzymia część tej masy pozostaje po opadnięciu wód na wybrzeżu, wyrównując różnice poziomu między brzegiem i wałem ochronnym. Po kilku latach wysokość wału okazuje się niedostateczną. Podwyższanie wałów budowanych na stosunkowo słabej podstawie iłowej nie spełnia swego celu. Nowa fala powodzi podmywa starą podstawę, przerywa wał i rozlewa się w dolinę,

szerząc dokoła śmierć i spustoszenie.

W roku 2278 przed Chrystusem ujście Hoang - Ho znajdowało się w tem samem miejscu ,co obecnie. W 37 wieków później rzeka wyżłobiła sobie nowe koryto, położone około 500 km. na południ[illegible] i wpadające do Żółtego Morza. W roku 1898 rzeka ponownie [illegible] swe koryto. Wody jej zalały przestrzeń około 500 km kw. Po opadnięciu wód na zalanem terytorjum pozostała warstwa iłu, sięgająca 3 m[illegible]

[illegible]

Drzewa ,domy, dziesiątki tysięcy ludzi i setki tysięcy zwierząt znalazło śmierć w falach Żółtej Rzeki, która od niepamiętnych wieków nosi również nazwę „Najdawniejsza troska Chin".

Nowa zmiana koryta rzeki gr[illegible] zalaniem żyznej doliny, ciągnącej się na południe od płaskowyżu szantuńskiego. Kraj ten o bogatej kulturze rolnej może w każdej chwili zamienić się w olbrzymią wodną pustynię. Wiedza ludzka jest dotychczas wobec tego zjawiska bezsilna. Biegu wód, które od kilku dni płyną w kierunku południowo-wschodnim,

nie da się niczem powstrzymać.

Rząd chiński przygotowuje jednak plan olbrzymich robót, celem ustabilizowania koryta rzeki. Przy współpracy inżynierów europejskich ,którzy w ostatniem dziesięcioleciu specjalnie studjowali warunki terenowe na miejscu zbudowany być ma system szczelnych tam i wałów ochronnych, koryto rzeki ma być uregulowane. Przedewszystkiem projektuje się zbudowanie z mocnego kamienia, spojonego nieprzepuszczalną masą szeregu tam poprzecznych, idących od głównego wału ochronnego ku brzegom rzeki. Tamy te [illegible] przeszkodzić systematycznemu podwyższaniu koryta rzeki i jej brzegów przez nanoszenie nowych warstw iłu.

Jak Menelik pobił Włochów

Lada dzień, lada chwila może wybuchnąć wojna włosko - abisyńska. Może, ale nie musi. Pomijając bowiem stanowisko wielu państw, pomijając wyraźną niechęć wszystkich narodów do nowej pożogi światowej, pamiętają Włosi, że już dwukrotnie otrzy[illegible] w Abisynji cięgi i woleliby [illegible]

Warto przy tej okazji przypomnieć przebieg kampanji 1896 roku, która w porównaniu z obecnemi przygotowaniami wydaje się dziecięcą igraszką.

W roku 1896 w stolicy Abisynji, w Adis Abeba, zaczęły krążyć głuche wieści o Włochach przygotowujących w sąsiedniej Erytrei napad na Abisynję. Codziennie do stolicy przybywali poszczególni zbiegowie lub też całe [illegible]py z pogranicza. Wodzowie poszczególnych szczepów nie [illegible]dzą jeszcze, po której stronie opowiedzą się. Jeszcze kilka tygodni a gubernator Erytrei obsadzi cały kraj, który pożerają walki wewnętrzne.

Menelik wdaje się w rokowania.

*

[illegible] „rasami" (wodzami), [illegible] [illegible]ło mu się mocno usadowić na [illegible]

Uważa on, że dla niego wygodniej jest wcześniej wywołać wojnę. Podsyła on Włochom rzekomych szpiegów, którzy zapewniają Baratrierigo, iż armja abisyńska liczy wszystkiego 30.000 żołnierzy, że abisyńscy „rasowie" nie pójdą za Menelikiem; że [illegible] Menelik został rażony piorunem i mowę stracił; niektórzy nawet twierdzą, że Menelik już nie żyje.

Włosi słuchają tych wiadomości i nabierają otuchy. Gen. Baratrieri posyła broń i amunicję [illegible] Maconenowi, wodzowi, stojące[illegible] rzekomo na czele niezadowolonych i wrogich Menelikowi szczepów. Broń ta i amunicja zostaje rozdana pomiędzy żołnierzami Menelika.

Armja Baratrierego liczy wszystkiego 12 000 ludzi. Żąda on przysłania mu posiłków z Włoch, [illegible] co szef rządu włoskiego Crispi odpowiada zwięźle, że Napoleon prowadził wojny za pieniądze zwyciężonych.

Baratrieri, zachęcony potęgującemi się pogłoskami o śmierci Menelika, decyduje się na ofensy[illegible]

*

Wczesnym rankiem 1 [illegible] straże przednie dały znać, że po lesie snują się jakieś czarne postacie, za którymi, pogoń wśród gęstej roślinności jest zupełnie niemożliwa. Czyżby Włosi już byli otoczeni?

Po parugodzinnym marszu Włosi dotarli do skraju lasu i Baratrieri z rozpaczą stwierdził, że jego lewe skrzydło jest zupełnie odsłonięte. Dowódca Albertone obsadził niewłaściwy pagórek. Jego oddział został poprostu rozpędzony przez 15.000 Abisyńczyków Armja główna była bez osłony.

*

Abisyńczycy rozpoczęli posuwanie naprzód. Wojska Menelika były wielekroć liczniejsze od tych cyfr, jakie Włochom podstępnie podawano. Na czele wojsk abisyńskich szedł Ras Maconen, ten właśnie, który miał odmówić Menelikowi posłuszeństwa i przejść na stronę włoską. Straż tylną prowa[illegible]

[illegible]

*

Włosi znacznie przewyższali Abisyńczyków pod względem uzbrojenia i ekwipunku wojennego

Abisyńczycy natomiast walczyli z nadludzką odwagą, jak gdyby szukali śmierci, na polu bitwy. Gdy ogień nieprzyjacielski kładł pokotem całe oddziały, na ich miejsce przychodziły nowe oddziały i biły się z niesłabnącem męstwem.

Pierwszy nie wytrzymał naporu kolonjalny pułk włoski i uciekł z pola walki.

*

Abisyńczycy zapędzili wroga w błotnistą okolicę, w której sami doskonale obracali się. Włosi prażeni przez słońce co pewien czas cofali się. Z pobliskiego wzgórza tubylcy ostrzeliwali wojska włoskie. Bataljon strzelców alpejskich, który otrzymał rozkaz zdobycia tego wzgórza, został zupełnie starty. Baratrieri jeszcze raz spróbował przejść do ofensywy, która zawiodła.

Gen. Baratrieri dał sygnał do odwrotu.

Abisyńczycy postanowili jednakowoż zniszczyć znienawidzonego intruza. I następowali Włochom na pięty.

*

Z wielkim trudem udało się Baratrieriemu ocalić armję od zupełnego rozbicia. Włosi stracili 3000 zabitych i 1500 rannych. Straty Abisyńczyków były znacznie większe, ale opłaciły im się, gdyż obronili niezawisłość swego kraju.

Gdyby obecnie doszło do wojny pomiędzy Włochami a Abisynją i armje byłyby liczniejsze i straty znacznie większe

W głębinach morskich

pracować będą „roboty" nad wydobyciem zatopionych skarbów

Komisja techniczna, Departamentu Morskiego Stanów Zjednoczonych zajmuje się od pewnego czasu badaniem wynalazku, którego zastosowanie stanowić będzie przełom w dotychczasowych metodach wydobywania zatopionych statków.

Nowy wynalazek, którego szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy, posiada kształt kuli, podobnej do tej, w której odważny badacz głębin morskich Bebe zdołał opuścić się 900 mtr. w głąb morza. Nowy robot podmorski skontruowany został w warsztatach towarzystwa dla wydobywania zatopionych okrętów. Przy pomocy specjalnych ramion, poruszanych elektrycznością „robot" może nawet na głębokości 800 m. wydobyć w krótkim stosunkowo czasie każdy zatopiony statek. Próby przeprowadzone w tym kierunku dały świetne wynki. Między innemi udało się wydobyć zatopiony okręt mniejszych rozmiarów spoczywający na głębokości około 150 metr. w rekordowym czasie 5 godzin i 30 minut.

Istota tego wynalazku polega na tem, że jest on dzięki zastosowaniu specjalnych aparatów ssących niezależny od ciśnienia wody. „Robot" podmorski może z łatwością wydobywać na powierzchnię przedmioty do 1,000 kg.

Dzięki nowemu wynalazkowi, można będzie wydobywać na powierzchnię zatopione łodzie podwodne.

W przyszłości, dla dokładnego ustalenia położenia łodzi, umieszczone będą z jej boku specjalne aparaty wskazujące w razie zatopienia łodzi jej położenie. Dzięki aparatom dla wytwarzania próżni będzie można każdy nawet najcięższy kadłub okrętowy z łatwością oderwać od dna morskiego.

Nowym wynalazkiem zainteresowano się w Waszyngtonie głów[illegible]e ze względu na jego użyteczność przy ratowaniu łodzi podwodnych.

Próby z nowym „robotem" morskim przeprowadza się z żaglowca „Constillation". Kapitan żaglowca Harry E. Riesenberg w oświadczeniu do prasy podkreślił, [illegible] wszystkie skarby, jakie w ostatnich dziesiątkach lat zatopione [illegible] stały, a których wartość oblicza się pobieżnie na 2 miljardy dolarów w złocie, będą mogły dzięki zastosowaniu nowego wynalazku ujrzeć wkrótce światło dzienne.

Też rekord!

Clarence Tillman, lat 17, uczeń, oczywiście Amerykanin, włożył 40 kawałków gumy do żucia naraz do ust, śpiewał „Home Sweet Home", a w przerwach pomiędzy wierszami piosenki wypił galon mleka.

Tillman twierdzi, że jest to rekord światowy. Nikt [illegible]czy .

Port sowiecki

na morzu Lodowatem pod Biegunem

Władze sowieckie przystąpiły do budowy nowego portu na pół[illegible]em wybrzeżu Syberji: nad zatoką Jenisejską. Port ten położony w pobliżu wyspy Dicksona będzie najbardziej na północ wysuniętym portem. Dotychczas najbardziej na północy położonemi portami były norweski Mammerfest, odgrywający dużą rolę w żegludze arktycz[illegible] dzięki korzystnym warunkom [illegible]raficznym, wytworzonym głó[illegible] przez przepływający w pobliżu Golfstrom, oraz port w Achan[illegible]

Nowy port sowiecki zaopatrzony być ma w najnowocześniejsze urządzenia przeładunkowe i przeznaczony jako punkt węglowy dla statków, utrzymujących żeglugę na północnem morzu Lodowatem. W ostatnim czasie zbudowano w po[illegible]cie Dicksona stację elektryczną [illegible] radiową. Przy budowie portu zatrudnionych jest 150 inżynierów. Budowa urządzeń portowych skończoną być ma do 1937 roku. Po wykończeniu port posiadać będzie stałe zapasy węgla w ilości 37.000 [illegible]

Wynalazcą roweru

był pańszczyźniany chłop rosyjski Artamonow

W szeregu zapomnianych wynalazców należy umie[illegible] rosyjskiego pańszczyźnia[illegible]pa, Artamonowa z Wierchoturja, który jak wynika ze starych kronik odnalezionych w tych dniach w bibljotece w Świerdłowsku jest wynalazcą roweru. Artamonow skonstruował pierwszy rower około 1800 roku. — O wynalazku Artamonowa dowiedział się przypadkowo car Aleksander I ,który rozkazał kołodziejowi przybyć z swą „maszyną" na uroczystości koronacyjne do Moskwy dla zademonstrowania wynalazku. Artamonow wsiadł na swój dość jeszcze prymitywny rower i przebył długą, około 2000 klm. drogę z Werchoturje do Moskwy bez żadnego wypadku. — Widok człowieka, jadącego na rowerze wywołał w Moskwie powszechną sensację. Popisy Artamonowa były jedną z głównych atrakcyj uroczystości koronacyjnych. Obdarzony przez cara wolnością i pieniężną nagrodą, Artamonow, pierwszy wynalazca roweru wrócił na swej „maszynie" do rodzinnej wioski. Wkrótce sam wynalazca, jak i jego dzieło poszło w niepamięć.

W kilkanaście lat później w roku 1817 zanotowano jako pierwszego wynalazcą roweru nadleśniczego badeńskiego. Dreisa. Pierwszą fabrykę rowerów otworzył w Paryżu przemysłowiec Michaux, w roku 1897.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

HULBERT FOOTNER 62

Niebezpieczny ładunek

Z upow. autora przełożyła Wacława Komarnicka

Martin przygotował mu cocktail. Mme Storey stała, patrząc nań nieprzeniknionym wzrokiem. Mogłam jednak zgadnąć, o czem myśli. Powiedziała wreszcie:

„Dużo pan przeszedł. Ale został jeszcze tylko jeden dzień. Czemuż nie miałby pan unikać jutro widoku tych ludzi. Niech pan zostanie u siebie. Kiedy dopłyniemy do portu, znów będziemy mieli kłopotów coniemiara".

„Myślę, że to dobra rada", mruknął Horacy. „Zrobię tak..." Podniósł na nią błagalne oczy. „Jeżeli przyjdzie pani do mnie i spędzi ze mną część dnia, Rosy..."

„Naturalnie", odparła. „Bardzo chętnie".

Opuściłyśmy pokój.

*

Kiedy obudziłam się następnego ranka, morze było spokojne i połyskliwe. Do pokoju płynęło przez otwarte okienko cudowne chłodne powietrze. Zwrotniki mają może wiele uroku, zdałam sobie jednak sprawę, że jestem dzieckiem północy. Serce moje napełniła cudowna lekkość! Potworna podróż była bliska końca. Dziś wieczór będę spała w domu!

Włożyłam kostjum kąpielowy i szlafrok. Była za kilka minut ósma. Z pokoju Mme Storey nie dobiegały jeszcze żadne dźwięki. Przebiegłam korytarz. Tylko kilka stopni do głównych schodów, następnie dwie kondygnacje do basenu.

Poranna kąpiel była to jedyna rzecz na Piracie, którą rozkoszowałam się naprawdę. O tej godzinie byłam zawsze sama i mogłam wyobrażać sobie, że ten cudowny basen należy rzeczywiście do mnie. Czarny basen z zielonkawą wodą, leniwie kołyszącą się w takt ruchów statku; rzędy smukłych kolumn dokoła i oświetlona kopuła — jakże to było piękne!

Dotknęłam wody palcami nogi, aby zbadać temperaturę. Była ogrzana do właściwej temperatury. Pobiegłam naokoło na drugi koniec pływalni, gdzie znajdowała się trampolina. Na marmurowym chodniku widniała mokra plama, wskazująca, że Horacy kąpał się przedemną. Stanęłam na końcu trampoliny, przybrałam właściwą pozycję, skoczyłam i dałam nurka.

Ręce moje, rozcinając przede mną wodę, natrafiły na coś. Doznałam mdlącego uczucia dotyku zimnego ciała i wzdrygnęłam się. Zdyszana, wypłynęłam na powierzchnię i starałam się czemprędzej dopłynąć do brzegu. Wgramoliwszy się na marmurową krawędź, patrzałam z przerażeniem na miejsce, w którem się zanurzyłam. Na powierzchnię wypłynęła powoli czarna głowa z rozwianemi włosami. Ukazała się twarz z otwartemi, zdumionemi oczami i nagie ramię.

Schwyciłam szlafrok i wybiegłam. Przeleciałam dwa piętra schodów, nie mając żadnej świadomości wysiłku. Nie wydałam z siebie żadnego dźwięku, nie było to jednak zasługą mojego opanowania. Chciałam krzyczeć, w gardle piekło mnie od pragnienia krzyku, ale żaden dźwięk się nie wydobywał. Jednem uderzeniem otworzyłam drzwi naszego saloniku i upadłam na podłogę.

Mme Storey wybiegła z sypialni. „Bello! Bello!"

„Horacy...!" zdołałam wyszeptać. „Horacy...! Nieżywy w pływalni!"

ROZDZIAŁ XX

SEKCJA.

W pół godziny później siedem osób zebrało się na brzegu basenu: Mme Storey, Les Farman, Martin, Sophie, Celia, Emil i ja. Potrzeba było potężnego wysiłku woli z mojej strony, aby zmusić się do powrotu na to okropne miejsce, wiedziałam jednak, że będę potrzebna swej pracodawczyni. Zresztą zdążyłam się już opanować. To tylko potworny wstrząs niespodziewanego zetknięcia się pod wodą z martwem ciałem wytrącił mnie z równowagi.

Ubiegłe pół godziny Mme Storey spędziła samotnie na badaniu miejsca wypadku. Nie wiedziałam, czy zdołała tam coś odkryć. Les przy pomocy jednego z marynarzy wydobył ciało z wody i położył je na marmurowej podłodze po lewej stronie. Przykryto je prześcieradłem. Małe strumyczki wody wyciekały z pod prześcieradła i spływały ku basenowi. Martin był jakgdyby ogłuszony nagłą śmiercią Horacego. Ze wszystkich obecnych na jachcie on jeden, zdawało się, szczerze bolał z powodu jego śmierci.

Stłoczyliśmy się u stóp schodów, jakgdyby bojąc się posunąć dalej. Adeli nie było, co wydawało się dość naturalne, uderzała jednak nieobecność Franka Tannera, lekarza okrętowego. Mme Storey po raz drugi już posłała po niego stewarda.

Piątek w Genewie

Narady... Wspólny front Francji i Wielkiej Brytanji

Deklaracja cesarza Abisynji

Rada Ligi Narodów zebrała się w piątek popołudniu najpierw na posiedzenie poufne, na którem omówiono szereg spraw znajdujących się na porządku dziennym. M. in. wniosek Chin o przyznanie im miejsca w Radzie Ligi jako przedstawicielowi państw Dalekiego Wschodu został przekazany jako pierwszy punkt porządku dziennego najbliższemu posiedzeniu Rady Ligi. Również skargę opozycji gdańskiej odesłano do tego posiedzenia. Na posiedzeniu jawnem Rada zajmowała się sprawą odszkodowania za statki fińskie, używane w czasie wojny światowej przez Anglję. Rada doszła do wniosku, że sprawa nie należy do jej kompetencyj.

* *

Podkomitet Pięciu, wyloniony przez „Komitet 5" dla zatargu włosko-abisyńskiego, w dalszym ciągu prowadził swe prace na podstawie dyrektyw, danych mu przez członków komitetu. Wedle potwierdzających się pogłosek, prace te mają za przedmiot propozycje francuskie, których celem jest danie maximum zadośćuczynienia interesom włoskim w Abisynji przy równoczesnem uniknięciu wojny oraz przy zachowaniu suwerenności Abisynji. O treści propozycyj francuskich, które otoczone są zupełną tajemnicą, krążą w kołach Ligi najrozmaitsze pogłoski.

LONDYŃSKIE NARADY.

Minister Hoare przybył w piątek do Londynu samolotem z Genewy. Na lotnisku ministra oczekiwały tłumy publiczności. Sir Samuel Hoare udał się do Chequers, gdzie odbędzie z premjerem Baldwinem konferencję o wynikach obrad genewskich oraz memorandum francuskiem. W kołach politycznych przewidują, że gabinet zostanie zwołany w początku przyszłego tygodnia, celem zredagowania odpowiedzi na zapytanie Francji. Sir Samuel Hoare powróci w przyszłym tygodniu do Genewy, gdzie omówi z Lavalem szereg zagadnień międzynarodowej polityki bieżącej, a m. in. sprawę paktu naddunajskiego.

FASZYŚCI GROŻĄ ANGLJI WOJNĄ O KOLONJE.

„Gazetta del Popolo" rozważa trzy sposoby rozwiązania problemu nadmiaru ludności, który leży u podstawy roszczeń włoskich w Afryce:

1) Rozdział bogactw przez tego, kto je posiada. Jest to rzecz do zbadania, jak powiedział sir Samuel Hoare. Musimy na to poczekać.

2) Objęcie w posiadanie jedynego jeszcze wolnego obszaru kolonjalnego, co właśnie Włochy postanowiły uczynić i co wywołuje taki gniew Anglji, wreszcie

3) **Wojna przeciwko państwu bogatemu w kolonje.**

Dwa pierwsze rozwiązania upadły, wobec czego pozostaje tylko trzeci sposób, t. j. prowadzić **wojnę z wielkiem państwem kolonjalnem (Anglją oczywiście), ażeby zawładnąć jego bogactwami.**

„Nie chcemy wojny

ale nie ustąpimy Włochom"

Negus wygłosił w piątek wieczorem przez radjo mowę, stanowiącą odpowiedź na oskarżenia pod adresem Abisynji.

Cesarz oświadczył: Nie chcemy wojny, lecz nie ustąpimy. Abisynja pragnie z całego serca i żywi nadzieję, że dojdzie do honorowego załatwienia sporu, zgodnego z prawem i słusznością pod auspicjami Rady Ligi Narodów i na podstawie paktu Ligi.

*

Według informacyj dzienników [illegible] szego zamiaru uszczuplać swoich praw suwerennych, najwyżej gotów jest przyjąć radców technicznych Ligi Narodów i ustąpić Włochom część prowincji Ogaden, o ile otrzyma od Anglików wzamian dostęp do morza w postaci portu Zeila.

W prowincji Ogaden deszcze ustają, płaskowzgórze północne naprzeciw Erytrei również zaczyna obsychać. Wojna zatem staje się możliwa.

Prezydent Roosevelt

zaniepokojony rozwojem wypadków

Prezydent Roosevelt oświadczył, iż całkowicie aprobuje żądanie sekretarza stanu Hulla, aby Włochy i Abisynja dochowały klauzul paktu Kelloga. Poza tem prezydent dał wyraz zaniepokojeniu, jakie budzi w nim obecna sytuacja (PAT.).

Rząd p. Tsaldarisa

nie może się doczekać powrotu króla

Prasa grecka twierdzi, że kadłubowy parlament nie będzie oczekiwał na wynik plebiscytu w sprawie zmiany ustroju państwa i powoła króla Jerzego do powrotu. Jak wiadomo, głosowanie ma się odbyć w dniu 27 października.

W kołach rządowych panuje niezadowolenie z działalności ministra wojny generała Kondylisa, który prowadzi gwałtowną propagandę na własną rękę i któremu przypisują winę za ostatnie wydarzenia w armji.

W Tokio

Panazjatycki uniwersytet

Miarodajne koła tokijskie powzięły myśl utworzenia w Tokio uniwersytetu międzynarodowego, który stałby się centrum badania i propagowania idei panazjatyckiej. Projekt ten powstał w związku ze wzrastającą z każdym rokiem liczbą studentów ze wszystkich krajów Dalekiego Wschodu, głównie z Sjamu, Indyj brytyjskich i holenderskich, oraz z Chin, przybywających na studja do Tokio.

Pod ziemią...

Chodnik zawalił się na kopalni „Wujek"

W czwartek wieczorem na niektórych ulicach miasta Katowic odczuto silne wstrząsy. Jak się okazuje, wstrząs powstał wskutek zawalenia się chodnika w kopalni „Wujek". Chodnik zawalił się na poziomie 550 mtr. na przestrzeni ok. 22 mtr. Pod gruzami węgla zasypani zostali 2 górnicy. Zaalarmowano natychmiast władze górnicze i przystąpiono do akcji ratunkowej, która trwała całą [illegible].

W piątek o godz. 6-ej rano po przekopaniu 12 mtr. chodnika usłyszano sygnały dawane przez odciętych górników. W ciągu piątku akcję kontynuowano i o godzinie 18-ej po przekopaniu całego chodnika dotarto do zasypanych i wydobyto ich na powierzchnię zupełnie zdrowych.

Niezwykła afera w Łodzi

Sfery handlowe Łodzi poruszone zostały w piątek wiadomością o wielkiej aferze wekslowej dokonanej przez pewnego giełdziarza, który miał puścić w obieg weksle bądź sfałszowane bądź bezwartościowe na sumę około 300 tysięcy złotych i zbiegł zagranicę.

Most nad kanałem La Manche

Francja poprze Anglję na terenie Genewy

Przemówienie Lavala było oczekiwane z wielkiem naprężeniem w londyńskich kołach politycznych. Piątkowe dzienniki wieczorne w Londynie poświęcają mowie premjera francuskiego wiele uwagi, zaopatrując ją w sensacyjne nagłówki. Prasa podkreśla zgodnie, że **Laval zsolidaryzował się ze stanowiskiem Anglji w obronie Ligi Narodów i dał wyraz swoim dążeniom do pokojowego rozstrzygnięcia konfliktu włosko - abisyńskiego.** Angielskie koła polityczne przywiązują niezwykle doniosłe znaczenie do mowy Lavala, która uwypukla przywiązanie Francji do Ligi Narodów i jest oznaką, że **pomiędzy Anglją a Francją panuje całkowita solidarność poglądów.**

Mowa Lavala wywołała duże wrażenie również we Francji. Od pewnego czasu było wiadomem, że pomiędzy Francją a Anglją zarysowuje się pewne zbliżenie, lecz nikt nie oczekiwał, że Laval z tak wielką siłą przekonania i jasnością podkreśli wierność Francji dla Paktu Ligi Narodów oraz **wspólność celów polityki Francji i Wielkiej Brytanji.** Dzienniki wieczorne w Paryżu wskazują na zobowiązanie Francji w stosunku do Ligi Narodów i stwierdzają, że Francja **nie może uchylić się od spełnienia tych zobowiązań.** W paryskich kołach politycznych oczekują z zainteresowaniem dalszego rozwoju wypadków.

W Niemczech mowa premjera Lavala przyjęta została z różnemi [illegible]

„Börsen Ztg." zarzuca Francji, iż siedzi na dwóch stołkach i myśli tylko o swej polityce przemocy.

Bawiący w Genewie Pawel Schaffer podkreśla na łamach „Berliner Tageblatt", iż oświadczenie Lavala **wychodzi poza ramy tego, czego oczekiwano** jeszcze w czwartek od premjera francuskiego. Publicysta podkreśla, iż mylnem było **niedocenianie znaczenia harmonji angielsko - francuskiej, jaka zarysowała się w dniach ostatnich i która wywierać będzie obecnie silny wpływ na całokształt polityki europejskiej.**

Naftowy Lawrence

nie rezygnuje ze słynnej koncesji

„Evening Standard" zamieszcza wywiad z głośnym Rickettem w sprawie koncesji na eksploatację złóż naftowych w Abisynji. Rickett podkreślił, że prowadził rokowania w Addis Abebie od marca b. r. Rozmowy te prowadzone były w imieniu **„Standard Vacuum Oil Co".** Poseł angielski w Addis Abebie **nie był powiadomiony o pertraktacjach.** Rickett podkreślił, że koncesja opiera się wyłącznie na podstawach handlowych. Układ jest podpisany przez cesarza i prawomocny. Rickett zaznacza, że nic nie wie o prawach niejakiego Czertoka i nie może ich uznać.

Ricket przybył w piątek samolotem do Londynu. Oświadczył on dziennikarzom, że będzie nadal stał na stanowisku **utrzymania w mocy koncesji i że zamierza odbyć** podróż do Ameryki w sprawach, związanych z wykonaniem kontraktu.

Kongres w Norymberdze

Hitler boi się Moskwy

Dalsze ataki na ZSSR na kongresie partji hitlerowskiej

W ramach kongresu hitlerowskiego w Norymberdze toczyły się w piątek obrady kierowników zagranicznych organizacyj narodowo-„socjalistycznych". Przybyłych specjalnie na kongres z całego świata „przywódców" powitał kierownik zagranicznej organizacji partyjnej Bohle, składając sprawozdanie z działalności organizacji.

Przemawiał również Hitler, kładąc nacisk, by „Niemcy zrozumieli swój obowiązek, wynikający z przynależności do wspólnoty niemieckiej".

Zastępca kanclerza min. Hess w przemówieniu swem oświadczył m. in.: „Rzesza oczekiwać musi od was, iż dochowacie jej wierności i wiary bez względu na to, co przyj[illegible]".

Skolei nastąpiło zaprzysiężenie delegatów zagranicznych na wierność Hitlerowi.

W piątek rozpoczęły się również obrady poszczególnych działów kongresu partji. Podjęcie obrad poprzedziły nowe przemówienia najwybitniejszych członków partji, piastujących wysokie stanowiska państwowe. Przemawiali: Goebbels, Hess, Rosenberg i Streicher. We wszystkich mowach przebija **silna nuta antysowiecka.** Przemówienia te skierowane wprost pod adresem Moskwy, wskazują na niebezpieczeństwa, zagrażające z tej strony Europie i pokojowi(!). Mówcy wiążą działalność żydowstwa niemieckiego z komunistyczną akcją bolszewizmu i przeprowadzają tezę, iż za bolszewizmem moskiewskim stoi międzynarodowe żydowstwo (?).

Goebbels przysięgał się, że „jedynie Niemcy rozumieją pełnię niebezpieczeństwa bolszewickiego, i widzą misję, jaka przypadła im do spełnienia w świecie".

Pełnomocnik kanclerza Rzeszy dla nadzoru całości wychowania „ideowego" partji dr. Alfred Rosenberg w niezwykle ostrej formie zaatakował bolszewizm, który jego zdaniem, jest narzędziem światowego żydowstwa, służącem do niszczenia kultury europejskiej (?).

Rudyard Kipling

na indeksie w Niemczech

Niejaki Urbach, kierownik Izby „Kultury" Rzeszy postawił na indeksie dzieła Rudyarda Kiplinga. Oświadcza on w motywach: „My, Niemcy nie moglibyśmy ulec żadnej innej hegemonji światowej, jak tylko hegemonji narodowo-„socjalistycznej". Dlatego też książki Kiplinga, propagatora supremacji i imperjalizmu brytyjskiego stać się muszą odtąd niepożądane w bibljotekach niemieckich, z których należy usunąć „Kima", „Księgę Dżungli" i „Wee Willie Winkie". Głupawe te motywy zostały wydrukowane przez całą prasę niemiecką.

W Meksyku

Krwawe zajścia

w Parlamencie, wywołała faszystowska prawica

Z Mexico City donoszą: W związku z ostatnią strzelaniną w parlamencie, podczas której jeden deputowany został zabity, a kilkunastu odniosło rany, uchylono nietykalność poselską w stosunku do 17 posłów prawicy. Większość lewicowa uchwaliła wniosek, w którym wskazuje, że deputowany prawicowy Benet, ponoszący główną odpowiedzialność za zastrzelenie deputowanego Valadeza winien być stawiony przed Najwyższym Trybunałem. Wniosek został przyjęty znaczną większością.

Oryginalny eksperyment

węgierskiego koncernu prasowego

Jeden z największych koncernów prasowych węgierskich, koncern „Est'u", w dążeniu do unowocześnienia służby informacyjnej, prze[illegible] Koncern wysłał równocześnie tego samego dnia, 7-miu swych najwybitniejszych współpracowników do 7miu stolic europejskich. Z lo[illegible] w Budapeszcie wystartowało równocześnie 7 samolotów, na których udali się dziennikarze w 7-miu rozmaitych kierunkach. Natychmiast po przybyciu do danej stolicy każdy z reporterów łączy się telefonicznie ze swoją redakcją i informuje ją o swych wrażeniach z podróży. W stolicach dziennikarze bawić będą zaledwie dwa dni, gdyż chodzi właśnie o utrzymanie błyskawicznego charakteru repor[illegible].

Jednym z celów tej oryginalnej wyprawy [illegible] koncern „Est'u" wysłał znaną dziennikarkę węgierską Lili Doblhoff. Pani Doblhoff przybyła w piątek do Warszawy.

INNE DEPESZE NA STR. 1 I 2.

Wiadomości Sportowe

Tenis

TŁOCZYŃSKI PRZEGRYWA Z PALLADĄ. W piątek rozpoczął się w Warszawie na korcie reprezentacyjnym Legji międzynarodowy mecz tenisowy pomiędzy klubem jugosłowiańskim M. T. K. Zagrzeb i Legją warszawską. W pierwszym dniu dokończono tylko jednego spotkania Pallada — Tłoczyński. Zwyciężył Pallada 2:6, 6:3, 6:4, 6:3.

Jugosłowianin specjalnej klasy nie pokazał. Jest to gracz bardzo regularny, ale i bardzo przeciętny. Co do Tłoczyńskiego — zaprezentował się on bardzo słabo. Walka na regularność mu się nie udała. Wycieczki do siatki kończyły się przeważnie porażką.

Drugie spotkanie, pomiędzy Kukuljevicem i Wittmanem zostało przerwane przy stanie 6:3, 3:6.

Turystyka

POLSKI PODRÓŻNIK DR. JAROSZ DOTARŁ NA WYSPĘ KOŚCIUSZKI. Dr. Stefan Jarosz, który podczas swej podróży po Ameryce Północnej, w porcie Ketchikau na Alasce ciężko zachorował, po 3-tygodniowym pobycie w szpitalu odpłynął do portu Wrangell, skąd łodzią moto[illegible]

Po długotrwałych ulewach pogoda zapanowała wspaniała. W nocy z 12 na 13 września nasz podróżnik dotarł do Cape Pole na zachodnim brzegu wyspy Kościuszki, skąd nadsyła nam obecnie wiadomość.

Dr. Jarosz zwiedził miasto Wrangel założone około 1840 r. przez Polaka w służbie rosyjskiej kpt. Zarembę — a stamtąd łodzią popłynął wzdłuż wysp o polskich nazwach: Zaremby, Wojewódzkiego i rafy Wiśniewskiego.

Późnym wieczorem podróżnik nasz zobaczył wyspę Kościuszki. Podczas księżycowej nocy przy spokojnem morzu wyłaniała się wspaniale wyspa. Pierwotne lasy i potężne nagie szczyty skaliste bezpośrednio nad Pacyfikiem.

Dr. Jarosz podczas pobytu w szpitalu czas wykorzystał na zebranie wiadomości, dotyczących wyspy. Miejscowa ludność okazywała wiele zainteresowania dla uczonego polskiego. Polak — jedyny w tych stronach, pracujący w kopalni złota w Helm Bay przybył kilkadziesiąt mil zdala, by odwiedzić Polaka.

Sporty zimowe

RAJ DLA NARCIARZY. Rajem dla narciarzy nazwany jest turecki Olimp położony w odległości 100 klm od Istambułu. Góra ta wznosi się prostopadle nad morzem Marmara, na wysokości 2000 m. Na jej zboczach z drugiej strony od morza, porośniętych nie bardzo gęstym lasem świerkowym, leży przez 7 miesięcy puszysty śnieg. Narciarstwo w tych stronach kwitnie dopiero od 4 lat, lecz z każdym rokiem rozwija się coraz wspanialej. W marcu świeci tam słońce przez 11 godzin, a temperatura waha się od 15 stopni do plus 20 stopni w dzień, a w niektóre wolne od wiatrów dnie, dochodzi nawet do 28 stopni. Tym znakomitym terenem zainteresowali się już sportowcy, jednak na wszelki wypadek zimą muszą brać ze sobą broń, bo jeszcze można spotkać się tam z wilkiem.

Lotnictwo

LOTNIK AMERYKAŃSKI HOWARD pobił nowy rekord światowy szybkości lotu. Odbył on na samolocie typu „Comet" lot, podczas którego rozwinął przeciętną szybkość 530 klm. na godzinę.

Gry sportowe

TURNIEJ GIER SPORTOWYCH O ROBOTNICZE MISTRZOSTWA WARSZAWY. W sobotę i niedzielę odbędzie się na boisku Skry turniej gier sportowych o robotnicze Mistrzostwo Warszawy. Program zawodów obejmuje rozgrywki w koszykówce męskiej i siatkówce kobiecej. Początek w sobotę o godz. 14.30, w niedzielę o godz. 9.30.

Piłka nożna

MECZ POLONIA — RUCH BĘDZIE POWTÓRZONY. Dowiadujemy się, że zawody ligowe Polonia — Ruch, które nie doszły do skutku ub. niedzieli z powodu niezdatnego boiska, będą powtórzone w innym ter[illegible].

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO CZECHÓW W ROSJI SOWIECKIEJ. Bawiąca obecnie w Rosji Sowieckiej reprezentacja Pragi rozegrała w Kijowie wobec 40.000 widzów mecz z reprezentacją Ukrainy, odnosząc po ciężkiej walce zwycięstwo w stosunku 1:0 (1:0).

Łamacz lodów

wpadł w strefę burz

Z Moskwy donoszą, że panuje tam wielkie zaniepokojenie co do losów łamacza lodów „Sadko", który znajduje się na wodach arktycznych. Łamacz lodów z załogą 75 osób wpadł w strefę burz.

W Rumunji

po amerykańsku

Na szosie Pescani — Piatra Neamtz zamaskowani bandyci napadli na jadący autobus, odbierając pasażerom 150.000 lei.

„Dzikie pola“ w Sanguszczyźnie

(Kor. wł.)

Stosunki w przedsiębiorstwach przemysłowych i majątkach rolnych księcia Romana Sanguszki z Gumniak pod Tarnowem, co pewien czas zwracają na siebie uwagę publiczną.

Zwrócił na siebie uwagę książę pan, ofiarowując do Belwederu konia - araba, po zgonie komendanta. Znamy go jako gospodarza zjazdu legjonistów w 1931 r., chociaż książę Sanguszko nigdy prochu nie wąchał. Znamy go jako delegata do wojewódzkiego senackiego kolegjum wyborczego.

Ale znamy go także z pamiętnego strajku ceglarzy w r. 1931, kiedy to robotnicy pokotem kładli się na torze kolejowym, aby nie przepuścić pociągu załadowanego cegłą przez urzędników książęcych. Znamy go z sprawy fornala Pypcia, który wydalony z pracy po 28 latach służby, wymordował w przystępie rozpaczy pięcioro swych dzieci.

Stosunki, panujące w fabrykach księcia Sanguszki odsłonił częściowo proces karny, jaki się w dniu 12 b. m. toczył przed Sądem grodzkim w Tarnowie. Tym razem kierownik techniczny cegielni książęcej „na Rudach“ niejaki Adam Czaderski, oskarżył inspektora majątków książęcych Augusta Mołonia o to, że wielokrotnie, przy zetknięciu się służbowem, Mołoń lżył go publicznie. Wreszcie Czaderski naskutek szykan Mołonia został zwolniony z pracy i wtedy upomniał się u Mołonia o zaległe wynagrodzenia.

Jak stwierdził świadek Kawa, Czaderski odnosił się do Mołonia bardzo grzecznie.—Mimo tego Mołoń pretensje Czaderskiego załatwił w ten sposób, **że rzucił w Czaderskiego krzesłem i obrzucił go obelgami**

Czaderski na własną rękę wymierzył sobie sprawiedliwość, uderzył p. **inspektora,** tak, że podbił mu oko. Nadbiegł placowy i uratował Mołonia.

W toku rozprawy Mołoń zarzucił, że Czaderski działał na szkodę Sanguszczyzny i dlatego powstawały scysje. Na to Czaderski zarzucił Mołoniowi, że przerzuca on na innych szkody, na jakie naraża Sanguszkę, a nadto że w Sanguszczyźnie dzieje się wiele uchybień przeciwko przepisom prawa, np. **że prowadzono podwójne listy płac, jedne przeznaczone dla inspektora pracy i wykazujące 8 godzin pracy dziennej, a drugie do wewnętrznego użytku,** przez co narażona była na szkody Ubezpieczalnia społeczna. Dalej zarzucił Czaderski, że **kar, potrącanych robotnikom nie wpłacano na wyznaczony ustawą fundusz kulturalno - oświatowy, lecz pozostawiono je w kasie Sanguszki.**

Rozprawę odroczono do 15 października. Książę Sanguszko i jego pełnomocnik, dr. Lubieniecki, nie stawili się na rozprawę, sąd jednak okazał wobec nich wyrozumiałość i nie ukarał ich, natomiast nałożył grzywnę 10 zł. na policjanta który nie przybył na rozprawę.

Takie to stosunki panują w majątku księcia Sanguszki, który posiada 12 samochodów luksusowych. Można sobie łatwo wyobrazić, jak taki p. Mołoń traktuje robotników, jeżeli do kierownika cegielni odzywa się w sposób, nie nadający się [illegible].

Inżynier zdefraudował 20.000 zł.

W wydziale powiatowym w Miechowie ujawniono nadużycia, których dopuścił się inżynier - agronom Jan Szczepański.

M. in. Szczepański administrował samorządowym folwarkiem Laszczów i gruntami, przyległemi do szpitala i sierocińca w Miechowie. Korzystając ze swych uprawnień, sprzedawał szeroką ręką powierzone swej pieczy mienie w postaci zboża i inwentarza, dewastując w ten sposób gospodarkę folwarku. Pieniądze, otrzymywane ze sprzedaży towarów, w lwiej części tonęły w jego kieszeni.

Podobnie działo się w delegaturze rolnej i urzędzie rozjemczym, gdzie inż. Szczepański był przewodniczącym i prezesem. Pobierając od interesantów tych instytucyj różnorakie opłaty i wpisowe, inż. Szczepański przywłaszczał sobie pieniądze. Mimo, że zarabiał dużo i pobierał kilka pensyj, zawsze był w tarapatach pieniężnych: na zabawy i hulanki czerpał obficie z nieswojej kasy.

Ogólna suma nadużyć wynosi 20.000 zł.

„Tylko osioł głosuje”

„Kurjer Poznański“ donosi:

W Gostyniu w dzień wyborów „sanacja“ zaangażowała sobie do agitacji osła, który odnosił po ulicach miasta plakaty z napisem „Tylko osioł nie głosuje“. Deszcz spłukał z afisza słowo „nie“ i na plakacie pozostało „Tylko osioł głosuje“, co sprawiło dużo radości na ulicach miasta.

Aby jednak osiowi jak i tym, którzy tego osła do agitacji wysłali, nie stała się jaka krzywda, klapouchowi towarzyszyło aż dwóch posterunkowych. Rezultat tych kawałów „sanacyjnych“ w Gostyniu był taki, że za „sanacją“ padło „aż“ 27 proc. ważnych głosów“.

Wiadomości z całej Polski

Wybuch. — W czasie przetaczania wagonów na stacji kolejowej w Radomiu przetokowy Franciszek Kumor, lat 36 zbliżył się z latarką bez szyby do próżnej cysterny po benzynie, celem jej obejrzenia. Gazy, nagromadzone w cysternie zapaliły się od ognia latarki, powodując wybuch. Kumor doznał poparzeń rąk i twarzy.

Zatrucie pięciu strażaków. — W Kielcach, w gmachu Ubezp. Społ. pękła rura, doprowadzająca wodę do centralnego ogrzewania. Woda zalała piwnicę Ubezpieczalni, sięgając wysokości 2 m. Przybyła na miejsce straż zainstalowała w piwnicach motopompę. Z powodu braku wentylacji w kilkanaście minut po puszczeniu w ruch motopompy zaczął się wytwarzać gaz spalinowy, wskutek czego pięciu członków pogotowia uległo zatruciu.

Dzięki zastosowaniu zastrzyków, wszyscy zostali uratowani.

Katastrofa motocyklowa. — Motocykl ze Stryja, którym jechali mjr Paczkowski i ogniomistrz Gawlik, jadący ze Stryja przez Lwów w kierunku Tarnopola zderzył się z furmanką chłopską, wiozącą drzewo i wpadł na słup telegraficzny, rozbijając się doszczętnie. Obaj jeźdźcy zostali ciężko ranni. Mjr. Paczkowski ma połamane żebra, ogniomistrz Gawlik doznał uszkodzeń czaszki. Ponadto są obaj kontuzjowani na całem ciele.

Majewski działa. — W lesie we wsi Puzynówka, w gminie Parysów, w powiecie garwolińskim, słynny bandyta Majewski wraz z dwoma jakimiś kompanami, dokonał napadu na handlarza Abrama Chigera, który wraz z córką wracał furmanką z Warszawy.

Bandyci sterroryzowali rewolwerami kupca i zrabowali 115 zł oraz zabrali pierścionki i kolczyki dziewczyny.

Policja prowadzi pościg za siejącym grozę bandytą.

Z Grodziska

W odpowiedzi burmistrzowi p. Borkowskiemu

W dniu 21 sierpnia b. r. na posiedzeniu Rady Miejskiej w Grodzisku Mazowieckim podczas mojego przemówienia w dyskusji nad gospodarką Zarządu Miasta za 1934 i 35 r. przewodniczący radny, p. Freilich odebrał mi głos.

Z tego powodu po przemówieniu burmistrza, p. Borkowskiego, który powiedział, że jestem oskarżony przez prokuratora za obrazę radnych miasta i burmistrza, nie mogłem p. Borkowskiemu odpowiedzieć.

Wobec tego zmuszony jestem uczynić to publicznie w prasie. Przypominam p. Borkowskiemu, że przed objęciem przez niego stanowiska burmistrza w Grodzisku prokurator prowadził przeciwko niemu dochodzenie o nadużycia w Urzędzie Skarbowym w Grodzisku.

Karol Koza,

Radny Miasta Grodziska

Zamach bombowy w Wieliczce

Posterunek policji w Wieliczce został powiadomiony, iż na dzierżawcę młyna w Wieliczce, Klauzego, dokonano zamachu bombowego.

Jak się okazuje, zamachu dokonano o godz. 2.30 po północy. Zbrodniarz zakradł się pod okno, zapalił lont przyniesionego ze sobą granatu (wystrzelonego, lecz nanowo napełnionego prochem strzelniczym), poczem rzucił pocisk do pokoju. Granat wpadł pod łóżko i eksplodował, demolując częściowo mieszkanie, raniąc przytem Klauzego w obie nogi.

W wyniku pierwszych dochodzeń dokonano aresztowania właściciela młyna, Stanisława Pirowskiego i jego wychowanka, który jest zarazem jego bratankiem, oraz 18-l. Stanisława Pirowskiego i niejakiego Nitana.

Tłem zbrodni była zemsta na tle wzajemnych porachunków między właścicielem a dzierżawcą młyna trwały od dłuższego czasu scysje na tle czynszu dzierżawnego.

Wszystkich trzech osadzono w areszcie sądu grodzkiego w Wieliczce.

Tabela loterji

8-my dzień ciągnienia IV-ej klasy 33 Loterji Panstw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł. — 59274

5.000 zł. — 2143 20363 32425 55[illegible] 80604

2.000 zł. — 22522 37793 39314 44032 49380 53742 85287 89376 92797 123037 138654 138926 [illegible] 149825 162877 169235 175549

1.000 zł. — 8408 17863 23247 24684 25470 27684 29312 35874 57510 68991 66122 66294 66661 67199 69161 73023 75287 75245 [illegible] 178453 177665

Wygrane po 200 zł.

[illegible]

III ciągnienie

Wygrane po 200

[illegible]

IV ciągnienie

Główne wygrane

0.000 zł. — 131213

Po 10.000 zł. — 26911 35296 46838

Po 5.000 zł. — 13618 30085 52881 60132 73389 105118 128301 131871

Po 2.000 zł. — 18804 22233 [illegible] 35827 60842 56687 64407 77845 116373 118438 118450 120978 127167 134771 136778 140029 158024 162171 162211 162873 166559 174376 178418

Po 1.000 zł. — 870 10313 23848 28044 29309 28958 39683 62728 64960 [illegible] 67292 74247 78973 81118 85944 [illegible] 112318 114670 115[illegible] 116[illegible] 100584 112318 114870 115283 116958 121619 121768 130030 131686 134205 [illegible] 148283 152434 154622 154451 178675 122342.

Wygrane po 200 zł.

[illegible]

KRONIKA KRAKOWSKA

Zatrucie dzieci w Wieliczce

Donosiliśmy już o tragicznem zatruciu 12-ciorga dzieci szkolnych w Wieliczce.

Bliższe badania owego drzewa, które spowodowało zatrucie, wykazały, iż jest to t. zw. bieluń, dziędzierzawa, po łacinie Datura Stramonium. Oznaki zatrucia u wszystkich dzieci były takie, jak oznaki zatrucia po zażyciu atropiny.

Byłoby pożądanem ze względu na bezpieczeństwo dzieci szkolnych, idących bez opieki do domu, by rodzice i grono nauczycielskie odpowiednio dzieci pouczało, ażeby podczas drogi nie zjadały żadnych napotykanych ziół i owoców.

Bieluń jest rośliną trującą. W stanie dzikim dosięga 3 metrów wysokości i jest pięknem drzewem. Jego liście zawierają atropinę. Używa się go w lecznictwie dowziewań przy astmie i do wyrobu kataplazmów kojących ból. Jest to roślina rozpowszechniona na półkuli półn. i zawleczona do Europy w XV—XVI wieku przez cyganów z zachodniej Azji.

Wójt godzi w sądzie...

We czwartek odbyła się w krakowskim sądzie apelacyjnym rozprawa przeciwko oskarżonym: Stefanowi Kulczykowi i Władysławowi Głogowskiemu, którzy wyrokiem sądu okr. karnego w Krakowie zasądzeni zostali za ciężkie uszkodzenie ciała, popełnione w Płazie na osobie Franciszka Kulczyka, każdy na 6-miesięczną karę więzienia bez zawieszenia.

Na rozprawie apelacyjnej oskarżeni odwołali swoje zeznania, złożone na poprzedniej rozprawie gdzie przyznali się do czynu. Podali oni, że bezpośrednio przed rozprawą w okr. sądzie karnym z inicjatywy wójta doszło do zawarcia ugody między oskarżonymi a poszkodowanym. Wójt miał oskarżonym oświadczyć, iż jeśli na rozprawie ci ostatni przyznają się do winy, a poszkodowany zaznaczy, że się z nimi pogodził, oskarżeni będą uwolnieni. Po uzupełnieniu postępowania dowodowego sąd apelacyjny uchylił wyrok I-ej instancji i obu oskarżonych uwolnił.

Rozprawę prowadził s. a. dr. [illegible]

Zniżki kolejowe

dla powracających z uzdrowisk

Z dniem 11 b. m. wznowiono stosowanie zniżek kolejowych dla osób, powracających z uzdrowisk krajowych i letnisk nadmorskich; zniżki te w wysokości 33 proc. obowiązującej taryfy, wznowione zostały zasadniczo z dniem 1 bm. z warunkiem 10-dniowego pobytu w uzdrowisku.

Należy wyjaśnić, że zniżki przysługują zarówno osobom, które przybyły do uzdrowisk przed dn. 1 września, jak i po tym dniu, jednak wszystkich obowiązuje 10-dniowy pobyt we wrześniu.

Zniżki udzielane będą przy wyjazdach z uzdrowisk do dnia 31 października b. r., zaś przy wyjazdach z letnisk nadmorskich do 15 października b. r.

Kino Muzeum dla T.U.R.

W niedzielę dnia 15 września b. r., o godz. 7 wiecz. wyświetla kino „Muzeum" dla T. U. R. wspaniały film polski według noweli K. A. Czyżanowskiego

ŚLUBY UŁAŃSKIE

W rolach głownych: T. Mańkiewiczówna, W. Conti, M. Modzelewska, W. Walter, S. Selański i Fr. Brodniewicz. Ponadto komedja, oraz doskonały tygodnik.

Bilety wcześniej do nabycia w bibljotece T. U. R., Sławkowska 12, a w niedzielę przy kasie kina Muzeum, ul. Smoleńsk 9 od godz. 10 r.

Tragiczna śmierć kolejarza

Śmiertelnemu wypadkowi uległ Józef Bednarczyk, przetokowy, który przechodząc przez tory w czasie przetaczania wagonów na st. Siersza-Wodna, dostał się między zderzaki wagonów, przez co poniósł śmierć. Był on wdowcem i pozostawił czworo dzieci.

Samobójstwo w parku Jordana

Jak się okazało, samobójcą jest niejaki Ignacy Szymoł, umysłowo chory, który od kilku lat nosił się z zamiarem samobójstwa. Przebywał na leczeniu w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej.

W 1931 r. usiłował w tymże parku Jordana popełnić samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru, jednak został uratowany. Obecnie zamach samobójczy zakończył się śmiercią desperata.

Dyżury lekarzy

[illegible]

1. [illegible] ska l. 11.

2. Dr. Horowitz Maks, Jasna 7.

3. Dr. Szancer Henryk, Starowiślna l. 60, tel. 129-47.

4. Dr. Zopoth Artur, Rynek Klep. 5, tel. 102-18.

Z miasta

BYŁA NAUCZYCIELKA SZKÓŁ POWSZECHNYCH I DYPLOMOWANA NAUCZYCIELKA ROBÓT RĘCZNYCH, znajdująca się bez środków do życia prosi o jakąkolwiek pracę. Jako wychowawczyni, gospodyni samodzielna, lub do pracowni robót ręcznych. Zna i wykonuje firanki, kapy, filet i wiele innych robót ręcznych. Umie dobrze szyć i gotować.

Zgłoszenia proszę kierować do Związku Zawodowego Kolejarzy w lokale dla S. K.

KRADZIEŻ Z MIESZKANIA

Koper Antonina zamieszkała przy ul. św. Łazarza 17 zgłosiła organom P. P., że dnia 12 b. m. między godz. 12.30 a 1.30 nieznany sprawca dostał się do jej mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, skąd skradł na jej szkodę garderobę damską wartości 115 złotych.

NA GORĄCYM UCZYNKU WŁAMANIA

Dnia 12 września 1935 r. został przytrzymany przez policję na gorącym uczynku włamania do sklepu z obuwiem Wojciecha Kapery przy ul. Sławkowskiej l. 24 w Krakowie — Karol Stanisław Wolski lat 34, pochodzący ze Lwowa. Do sklepu dostał się zapomocą otwarcia żaluzji przy pomocy wytrycha.

Wolski otrzymał 3 miesięczny urlop z więzienia we Lwowie, gdzie odsiadywał karę 10-mies. więzienia i miał zgłosić się do odbycia kary po urlopie w dniu 30 sierpnia 1935 r. Wolski doprowadzony do komisarjatu P. P. usiłował zbiec, co mu się jednak nie udało, poczem odstawiony został do dyspozycji władz sądowych w Krakowie.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Niedziela, 15 września popoł. „Ich czworo", wiecz. „Henryk IV". (Gościnne występy K. Junoszy - Stępowskiego).

W niedzielę, na pierwszem w bież. sezonie przedstawieniu popołudniowem „Ichczworo" G. Zapolskiej, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego, w premjerowej obsadzie.

BAGATELA: „Malowana zasłona" i „Jesienne podrygi".

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Marzące usta".

APOLLO: „Kaprys hiszpański".

ATLANTIC: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś" i „Rumba".

PROMIEŃ: „Księżniczka przez 80 dni" i „Urwis z Hiszpanji".

STELLA: „Zagłada" i „Sobowtór".

SZTUKA: „Dziewczę z obłoków".

ŚWIT: „Pat i Patachon jako jazzbandziści".

UCIECHA: „Mała mateczka".

Z teatrów lwowskich

[illegible]

Poniedziałek cenze mieczynny [illegible]

Ankieta T.U.R.

Ankieta TUR zamieszczona zostanie w kronice numeru wtorkowego.

Usiłowanie włamania

W nocy z czwartku na piątek usiłowano dokonać włamania kasowego w Szkole Przemysłowej Żeńskiej przy ul. Syrokomli.

Jak ustaliły dochodzenia, prawdopodobnie włamywacze ukryli się w ciągu dnia w piwnicach budynku szkolnego, a potem w ciągu nocy, otworzywszy wytrychem drzwi do kancelarji na 1 piętrze, rozpoczęli swoją robotę.

W kasie było ponad 1000 zł., jednak włamywacze przyniesionemi przez siebie narzędziami nie zdołali otworzyć kasy. W biurkach nic nie znaleźli, przeto ulotnili się. Zaaresztowano pod zarzutem włamania, dwóch osobników z narzędziami.

Radjo

PONIEDZIAŁEK, 16 września

6.30 Audycja poranna. 7.50 Program na dzień bieżący. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert w wyk. ork. T. Seredyńskiego. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Koncert Muzyki Polskiej z płyt. 15.15 Przegląd giełdowy, wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Piosenki hiszpańskie z płyt. 16.00 Lekcja języka niemieckiego. 16.15 Popularne utwory poważnych kompozytorów w wyk. zespołu kameralnego N. Mańskiej. 16.45 „Rozkosze przyjaźni" — skecz J. Roeslera w polskim opracowaniu R. Olszewskiego. 17.00 „Higjena mieszkaniowa i celowe przeróbki" pogadankę wygł. inż. archit. J. Ostrowska. 17.15 „Minuta poezji" wiersz W. Brzozowskiego 17.20 Brahms: Trio a-moll na klarnet, wiolonczelę i fortepian. 17.50 Pogadanka przyrodnicza p. t. „Żywe amfory" wygł. Axel Stjern. 18.00 Piosenki w wyk. Oli Obarskiej. 18.15 Muzyka z płyt. 18.30 Skrzynka dla dzieci w oprac. T. Rettingerowej. 18.40 Wiadomości bieżące. 18.45 „Balet Czajkowskiego" z płyt. 19.00 „Rozrywki w średniowieczu" wygł. F. Stillerowa. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.32 Koncert reklamowy z Warszawy. 19.35 Wiadomości sportowe lokalne. 19.40 Wiadomości sportowe ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Audycja żołnierska p. t. „Na manewrach". 20.30 Recital skrzypcowy Rafała Manne, przy fort. Natalja Weisman-Hublerowa. 20.45 Dziennik wieczorny i „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Wesoła audycja muzyczna w oprac. Sygietyńskiego. 21.30 Wieczór literacki poświęcony „Młodej Polsce" w oprac. L. Szczepańskiego. 22.00 Koncert symfoniczny w wyk. ork. P. R. pod dyr. Fitelberga. 23.00 Komunikat meteorologiczny. 23.15 Orkiestra Herry Roy'a gra do tańca (płyty).

Zwierzyniecki — Wisła 1B Cracovia 1B—Krowodrza

W niedzielę dnia 15 b. m. na boisku Cracovii rozegrane zostaną dwa mecze o mistrzostwo klasy A na rok 1935—6.

O godz. 9.30 spotka się drużyna Zwierzynieckiego z rezerwą ligową Wisły, zaś o godz. 11.30 rezerwa Cracovii z drużyną Krowodrzy.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Z Cieszyna

Obniżyć opłatę za przepustki graniczne

Obywatele polscy, mieszkający w pasie granicznym, zmuszeni są do opłacania specjalnego podatku, od którego wolni są obywatele mieszkający poza pasem granicznym. Jest to podatek opłacany w formie opłat za przepustki graniczne. Na Górnym Śląsku opłata ta wynosi 50 gr. na rok. Na pograniczu z Czechosłowacją wynosi 7 zł. rocznie. Jak na czasy kryzysowe jest to stanowczo zawiele. Dawniej przed zawarciem umowy polsko - czeskiej o małym ruchu granicznym przepustka kosztowała 2 zł. na rok.

Trudno się dziwić, że władze czechosłowackie pobierają wysokie opłaty za przepustki graniczne, gdyż pieniądze Czechom są potrzebne, a płacić je muszą obywatele Polacy — wyłącznie prawie Polacy — zamieszkujący cały pas graniczny na Śląsku Cieszyńskim. Rząd polski powinien był dążyć do tego, aby opłaty za przepustki graniczne na Śląsku Cieszyńskim były łaknaj niższe, a to ze względu na Polaków, mieszkających po stronie czeskiej, którzy są połączeni tysiącami węzłów pokrewieństwa z Polakami zamieszkałymi w Polsce. To się, niestety, nie stało, i trzeba to zaniedbanie jaknajprędzej odrobić.

Przy obradach nad preliminarzem budżetowym w Sejmie Śląskim postawił tow. Machej wniosek, aby opłatę za przepustki graniczne obniżono do wysokości dawniejszych opłat, to jest do 1 zł. na pół roku. Komisja budżetowa wniosek ten przyjęła. Uchwalony został ów wniosek również przez Sejm, lecz „gadał dziad do obrazu". Naprawy tych stosunków doczekać się [illegible]

W ostatnim czasie — z powodu agitacji, jaką „sanacja" rozwinęła, aby zdobyć mandat do czeskiego parlamentu dla dr. Wolfa klerykała fryszlackiego, Czesi wydali zarządzenia, uniemożliwiające obywatelom Polakom, zamieszkałym w Zagłębiu Karwińskiem, komunikowanie się z ludnością po stronie polskiej przez Cieszyn. Chcąc się dostać z Karwiny do Cieszyna, trzeba jechać nie bezpośrednio do Cieszyna, lecz do Fryszlatu, a potem dopiero piechotą do Cieszyna (18 km.).

Stosunki te wymagają rychłej i skutecznej rewizji, tak w kierunku obniżenia opłat, jak i uregulowania samego ruchu granicznego.

Życie robotnicze

ZEBRANIE C. Z. G.

dnia 15 września r. b.

Zawodzie: o godz. 11-ej w Domu Ludowym. Ref. przybędzie.

Łagiewniki: o godz. 10-tej u Dymka. Ref. tow. Janta.

Repertuar

TEATR POLSKI.

Sobota, 14 września „Krewniaki", o godz. 20-ej, sprzedane dla Urzędników i Funkcj. m. Katowic.

Niedziela, 15 września „Krewniaki" o godz. 16-tej; „Olimpja" o godz. 20.

Poniedziałek, 16 września „Zabije ją" o godz. 20-ej.

Na 22 b.m. zwołano kongres rad załogowych

„Wobec nieudzielenia przez Związek Pracodawców odpowiedzi na wspólne pismo Związków Zawodowych w sprawie podjęcia układów o realizację uchwał kongresu Radców Zakładowych, podpisane Związki Zawodowe uchwalają zwołać ponowny kongres Radców Zakładowych przemysłu górniczo-hutniczego do Katowic na dzień 22 września b. r., celem zadecydowania o sposobach realizacji tych uchwał".

Centralny Związek Górników
Zw. Rob. Przem. Met. w Polsce
Związek Górników ZZZ
Związek Metalowców ZZZ
Związek Górników ZZP
Związek Metalowców ZZP.

Jak głosował Hołdunów (Anhalt)

W powiecie pszczyńskim znajduje się miejscowość Hołdunów, zamieszkała prawie wyłącznie przez niemieckich kolonistów, sprowadzonych tu w okresie germanizacyjnej akcji Bismarka. Ciekawe było, jak głosowali niemieccy koloniści z Hołdunowa wobec twierdzenia „Polski Zachodniej", że tylko mała ilość Niemców głosowała na „sanację".

Otóż według tej samej „Polski Zachodniej" głosowało w Hołdunowie na 382 uprawnionych do głosowania 238 wyborców, z czego ponoć 100 kartek było nieważnych. W każdym razie 138 wyborców niemieckich oddało te ważne głosy na „sanacyjnych" kandydatów. Fakt, że rdzenni Niemcy oddawali głosy na „sanatorów", mówi sam za siebie.

Po wyborach

odbierają inwalidom i wdowom bony na chleb

Ogromne wzburzenie wywołało w Siemianowicach zarządzenie Urzędu Woj. o odebraniu wszystkim inwalidom wojennym i wypadkowym, oraz wdowom, bezpłatnych bonów na chleb. Zarządzenie to dotyczy inwalidów i wdów, których dochody miesięczne przekraczają — 30 zł. Zarządzenie to wywołało tak wielkie podniecenie, że postanowiono wysłać natychmiast delegację do Województwa w sprawie wycofania tego zarządzenia.

Czy nowa afera trucicielska?

Przed kilku dniami zmarły w Szopienicach trzy osoby, rzekomo z powodu spożycia chleba, zatrutego sporyszem. W dniu pogrzebu o-fiar zmarła czwarta ofiara.

Jak donoszą, stwierdził podobno Zakład medycyny sądowej w Krakowie, że zatrucie spowodowane zostało inną trucizną, rzekomo wmieszaną do chleba. W związku z tem policja zaaresztowała jednego z sąsiadów zatrutej rodziny pod zarzutem domieszania trucizny do ciasta chleba. Czy zarzuty te są słuszne — niewiadomo.

Radjo

NIEDZIELA, 15 września.

9. Audycja poranna. 10. Muzyka z płyt. 12.15 Poranek muzyczny. 13. Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy. 13.20 Juljusz Zarembski. 14. Transmisja z pola Mokotowskiego w Warszawie fragmentów z Meetingu Lotniczego. 14.15 Byczy [illegible] stry dętej. 15. Polski wynalazek w dziedzinie kinematografji. 15.10. Pieśni śpiewa Stefan Nowita. 15.15. Transmisja z pola Mokotowskiego. 15.40 To były czasy (płyty). 16. W co się będziemy bawili? — audycja dla dzieci młodszych. 16.15 Transmisja z pola Mokotowskiego w Warszawie Międzynarodowych zawodów balonowych o puhar Gordon - Bennett'a. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17. Muzyka taneczna. 17.35 Transm. zakończenia międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska - Niemcy w Wrocławiu (transm. na wszystkie rozgłośnie P. R.). 17.55 Migawki regjonalne — audycja muzyczna. 18.15 Muzyka lekka z płyt. 18.30 Teatr Wyobraźni: Słuchowisko p. t. „Biała plama". 19.25 Bery i bajki śląskie. 19.45 Co czytać? — nowości beletrystyczne. 20. Na wesołej lwowskiej fali. 20.30. Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka z płyt. 20.50 Transmisja z Medjolanu. Opera „Samson i Dalila" Saint-Saensa. W przerwie I-ej: Pogadanka muzyczna, w przerwie II-ej: „Podróżujmy: Przechadzka po wiecznem mieście". 23.50 Muzyka taneczna z płyt.

PONIEDZIAŁEK, 16 września.

6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.35 Koncert w wyk. zespołu T. Seredyńskiego. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Muzyka lekka i taneczna. 15.30 Muzyka lekka z płyt. 16. Lewa wolna „Szofer winien" — pogadanka. 16.15 Popularne utwory poważnych kompozytorów. 16.45 Rozkosze przyjaźni — skecz J. Roeslera. 17. Mieszkanie współczesne — higjena mieszkania i celowe przeróbki. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Brahms: Trio a-moll na klarnet, wiolonczelę i fortepian. 17.50 Żywe amfory—pogadanka przyrodnicza. 18. Piosenki w wyk. Oli Obarskiej. 18.15 Na swojską nutę z płyt. 18.30 Chrobry i Wielki — odczyt. 18.45 Bajka Stanisława Moniuszki. 19. Skrzynka ogólna. 20. Audycja żołnierska p. t. „Na manewrach". 20.30 Mało znane utwory z płyt. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21. Wesoła audycja muzyczna. 21.30 Wieczór literacki, poświęcony „Młodej Polsce". 22. Koncert symfon. 23.15 Muzyka taneczna.

Se sportu robotniczego

KOMUNIKAT ZARZĄDU STOW. R. K. S.

1. Zarząd wydalił byłego członka Morgałę Eryka, zam. w Szopienicach za szkodliwą działalność dla Stow. i sprzeniewierzenie.

2. Zarząd wydalił ze Stow. byłego prezesa Stocha Antoniego z RKS Naprzód w Chorzowie III za szkodliwą działalność na niekorzyść tegoż Stow.

(—) Rochowiak. (—) Stachoń.

Różne wiadomości

TYFUS GŁODOWY.

Dopiero teraz dowiaduje się opinja publiczna, że w Centrum Katowic przy ul. Mikołowskiej wybuchła w 8 domkach robotniczych masowa epidemja tyfusu. Zachorowało 70 osób, z których dwie zmarły. Epidemja wybuchła na tle niedożywienia. Magistrat Katowicki oraz władze milczały o groźnej epidemji. Obecnie znajduje się jeszcze większa liczba chorych w szpitalu miejskim w Katowicach.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Wspólna 2.